

ROK XVI



NUMER 9

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1937

T R E Ś Ć

| Poz. | Str. |
|--|------|
| 102. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie otwarcia państwowego liceum pedagogicznego w Solcu nad Wisłą | 250 |
| 103. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie otwarcia państwowego gimnazjum w Starym Sączu | 250 |
| 104. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju | 250 |
| 105. Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o pracy nauczycielstwa na kursach dla przedpoborowych | 252 |
| 106. Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie audycji radiowych dla szkół powszechnych | 253 |
| 107. Czasopismo „Sport szkolny” | 254 |
| 108. Prowadzenie ćwiczeń dziesięciominutowych | 254 |
| 109. Odpisywanie z ksiąg inwentarzowych szkół powszechnych przedmiotów zniszczonych | 254 |
| 110. Wpisywanie spostrzeżeń o pracy nauczycieli religii | 255 |
| 111. Popieranie akcji bibliotecznej | 255 |
| 112. Należenie do stowarzyszeń uczniów szkół zawodowych dokształcających | 256 |
| 113. Plan zajęć szkolnych i wyjazdów okręgowych instruktorów w publicznych szkołach powszechnych w roku szkolnym 1937/38 | 257 |
| 114. Zaświadczenie służby P. O. W. | 258 |
| 115. Konkursy | 258 |
| 116. Komunikaty | 259 |
| 117. DZIAŁ NIEURZĘDOWY: | |
| Prace pisemne i zeszyty młodzieży | 261 |
| Istota pracy oświatowej uniwersytetów powszechnych | 266 |
| W sprawie Kół b. wychowanków szkół powszechnych | 268 |
| Z działalności ognisk metodycznych | 270 |
| Kronika | 273 |
| Wykaz dzieł nabytych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską | 275 |
| Wykaz czasopism prenumerowanych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską | 275 |
| Notatki informacyjne | 276 |

102.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 4 września 1937 r. Nr II S-7958/37

w sprawie otwarcia państwowego liceum pedagogicznego w Solcu nad Wisłą.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 304) oraz art. 2, 54 i 60 ustawy z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1937/38 tworzy się państwowe liceum pedagogiczne koedukacyjne w Solcu nad Wisłą.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1937 roku.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

103.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 31 sierpnia 1937 r. Nr. II. S. 7862/37

w sprawie otwarcia państwowego gimnazjum w Starym Sączu.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 354) oraz § 2 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 31 października 1933 r. (Nr I. Pr. 3776/33) o organizacji gimnazjów państwowych (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 13, poz. 184), zarządzam co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1937/38 otwiera się państwowe gimnazjum męskie w Starym Sączu.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1937 r.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

104.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 10 września 1937 r. (Nr II W-8256/37)

w sprawie organizacji przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju.

I. Cele i zadania przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju.

§ 1. (1) Celem przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju jest przygotowanie uświadomionych, czynnych, dzielnych i karnych obywateli, gotowych każdej chwili stanąć w jego obronie przed grożącym z jakiejkolwiek strony niebezpieczeństwem. Przysposobienie młodzieży szkolnej do obrony kraju jest podstawowym zadaniem pracy wychowawczej i dydaktycznej każdej szkoły.

(2) Przysposobienie młodzieży do obrony kraju obejmuje:

- a) ogólne przygotowanie do obrony kraju,
- b) przysposobienie wojskowe (młodzieży żeńskiej do służby pomocniczej wojskowej).

Ogólne przygotowanie młodzieży do obrony kraju realizuje się przez całą pracę wychowawczą i dydaktyczną każdej szkoły.

Przysposobienie wojskowe młodzieży realizuje się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz w szkołach dokształcających zawodowych, w których uczniowie odpowiadają przeciętnie wiekowi od lat 15 wzwyż, według obowiązujących programów szkolnych.

§ 2. Dla osiągnięcia zadań, związanych z ogólnym przygotowaniem młodzieży do obrony kraju, szkoły zgodnie ze swymi statutami i programami:

- a) zwracają w pracy wychowawczej szczególną uwagę na te wszystkie czynniki, które przyczyniają się do kształtowania silnych, prawych charakterów, do wyrabiania poczucia odpowiedzialności za pracę jednostkową i zespołową, do rozwijania i potęgowania cnót żołnierskich, a zwłaszcza miłości Ojczyzny, poczucia honoru, obowiązkowości i woli zwycięstwa.
- b) kładą nacisk w nauce poszczególnych przedmiotów na te elementy wiedzy, któ-

re mają związek z obronnością Państwa i otaczają specjalną opieką ćwiczenia cięlesne jako podstawę przysposobienia wojskowego młodzieży.

II. Organizacja hufców szkolnych.

§ 3. Przysposobienie wojskowe młodzieży męskiej i przysposobienie młodzieży żeńskiej do słu. pom. wojsk. jest obowiązkowym przedmiotem (szkolnym). Ocenę osiągniętych przez młodzież wyników pracy umieszcza się na świadectwach szkolnych.

Przysposobieniu temu podlega młodzież szkół wymienionych w § 1. Młodzież objęta przysposobieniem wojskowym tworzy hufce szkolne, noszące nazwę i numer szkoły.

§ 4. W niektórych szkołach zawodowych mogą być organizowane hufce szkolne wojskowego przysposobienia specjalnego.

§ 5. Organizacja hufców szkolnych, opieka i kontrola nad ich pracą należy do obowiązków dyrektora szkoły, dyrektorki (przełożonej) i rady pedagogicznej.

Bezpośredni nadzór fachowy nad męskimi hufcami szkolnymi sprawuje komendant obwodu przysposobienia wojskowego, zaś nad żeńskimi hufcami szkolnymi instruktorka P. W. K., wyznaczona przez właściwego dowódcę O. K.

§ 6. Program nauki przysposobienia wojskowego ustala Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych.

§ 7. (1) Komendantem hufca szkolnego jest nauczyciel, posiadający stopień oficera lub podchorążego rezerwy. W razie braku wśród nauczycieli odpowiedniego kandydata, funkcje te może spełniać oficer lub podchorąży rezerwy (możliwie absolwent danej szkoły), względnie oficer służby stałej, wyznaczony przez komendanta obwodu przysposobienia wojskowego.

(2) Kandydata na komendanta hufca szkolnego przysposobienia wojskowego wybiera w porozumieniu z komendantem obwodu przysp. wojskowego dyrektor szkoły i przedstawia Kuratorowi Okręgu Szkolnego, który go zatwierdza w porozumieniu z właściwym Dowódcą Okręgu Korpusu.

(3) Komendantką hufca żeńskiego jest nauczycielka, posiadająca uznane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych przygotowanie do tej pracy i wyznaczona na wniosek dyrektorki (pre-

łożonej) szkoły przez Kuratora Okręgu Szkolnego w porozumieniu z Dowódcą Okręgu Korpusu. W razie braku wśród nauczycielek odpowiedniej kandydatki, funkcję tę może pełnić instruktorka P. W. K. Org. Przysp. Wojskowego Kobiet, zatrudniona przez dyrekcję szkoły po zatwierdzeniu przez Kuratora Okręgu Szkolnego w porozumieniu z Dowódcą Okręgu Korpusu.

Komendantka hufca prowadzi wyszkolenie przy współpracy lekarki (lekarza) szkolnej i miejscowych instytucji szpitalnych.

(4) Wynagrodzenie komendantów i komendantek hufców ustala osobne przepisy.

§ 8. Komendanci i komendantki hufców szkolnych wchodzi w skład Rady Pedagogicznej. Do obowiązków komendanta, względnie komendantki hufca szkolnego należy:

- a) wykonywanie programu w dziale P. W.
- b) utrzymanie karności i porządku w hufcu,
- c) administracja hufca.

§ 9. Komendant obwodu przysposobienia wojskowego oraz instruktorka P. W. K. spełniają nadzór fachowy w myśl § 5, po uprzednim każdorazowym zgłoszeniu się u dyrektora (dyrektorki) szkoły.

Dla omówienia ważniejszych spraw, specjalnie związanych z zagadnieniem przysposobienia wojskowego, obwodowy komendant przysposobienia wojskowego oraz instruktorka P. W. K. biorą udział na zaproszenie dyrektora (dyrektorki, przełożonej) w zwołanych w tym celu posiedzeniach Rady Pedagogicznej.

§ 10. (1) Uczniowie i uczennice, wchodzący w skład hufca szkolnego, podlegają szczegółowemu i okresowemu badaniu przez lekarza szkolnego (lekarke szkolną). Zasady postępowania i szczegóły badań lekarskich ustalają odrębne przepisy.

(2) Od zajęć w hufcach szkolnych albo zajęć w określonym dziale szkolenia może być uczęć (uczenica) zwolniony tylko czasowo i częściowo na podstawie orzeczenia lekarza szkolnego.

§ 11. (1) Organizacją okręgowych obozów letnich oraz przedobozu dla młodzieży męskiej i kilkudniowych obozów żeńskich zajmuje się Ministerstwo Spraw Wojskowych, które troszczy się o zaopatrzenie materialne oraz potrzebny personel kierowniczy i instruktorski.

(2) Młodzież hufców szkolnych podlega w obozach przepisom i regulaminom obozowym przysposobienia wojskowego.

(3) Komendanci szkolnych hufców są powoływani do obozów na zasadach, które określają odrębne przepisy.

§ 12. Broni oraz częściowo amunicji i sprzętu do wyszkolenia dla szkolnych hufców dostarcza ją władze wojskowe przysposobienia wojskowego.

§ 13. Pomocników instruktorów, podporządkowanych na czas trwania służby w hufcach, komendantowi hufca dostarczają władze wojskowe przysposobienia wojskowego.

III. N a d z ó r.

§ 14. Nadzór nad przysposobieniem do obrony kraju na terenie szkół należy do właściwych władz szkolnych.

§ 15. Nadzór fachowy nad przysposobieniem wojskowym młodzieży męskiej i przysposobieniem do pomocniczej służby wojskowej młodzieży żeńskiej sprawują właściwe władze wojskowe P. W. zawsze w porozumieniu z dyrektorami szkół.

§ 16. Nadzór nad obozami i kursami specjalnymi sprawują właściwe D. O. K.

Delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Kuratoriów Okręgów Szkolnych mają prawo zwiedzania obozów i kursów oraz ich kontroli wychowawczej po uprzednim porozumieniu się z komendantami obozów lub kursów.

IV. P r z e p i s y k o ń c o w e i p r z e j ś c i o w e.

§ 17. Hufce szkolne biorą udział w świętach w. f. i p. w. na zasadach określonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 18. Szczegółowe organizacje hufców szkolnych określają regulaminy hufców męskich i żeńskich, wydane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych.

§ 19. Sprawę przysposobienia do obrony kraju w szkołach akademickich i wyższych uregułuje osobne zarządzenie.

§ 20. Organizację przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej i przysposobienia młodzieży żeńskiej do służby pomocniczej wojskowej wprowadza się we wszystkich szkołach typu licealnego z dniem wejścia w życie niniejszego zarządzenia.

We wszystkich innych szkołach przysposobienie to wprowadzone będzie odrębnymi zarządzeniami Ministra Wyznań Religijnych i Oświe-

cenia Publicznego. Aż do tego czasu obowiązują dotychczasowe przepisy.

§ 21. W tych szkołach, w których obowiązki komendantów hufców pełni kadra P. W., dyrektorzy szkół powierzają jednemu z pośród nauczycieli obowiązki zastępcy komendanta. Obowiązki zastępcy komendanta hufca określi osobne zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 22. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z tym dniem, o ile przepisy niniejszego zarządzenia nie stanowią inaczej, traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 lutego 1931 roku Nr I WF-637/31 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1931 poz. 31).

Minister

Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publiczn.

wz. *Jerzy Ferek Bleszyński.*

Minister Spraw Wojsk.

T. Kasprzycki
gen. dyw.

105.

OKÓLNIK

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

z dnia 1 października 1937 r. Nr II-OP-8848/37

o p r a c y n a u c z y c i e l s t w a n a k u r s a c h d l a p r z e d p o b o r o w y c h.

Spomiędzy wielu prac, jakie wykonuje ofiaranie i bezinteresownie nauczyciel szkoły powszechnej na terenie pozaszkolnym, należy szczególnie podkreślić z uznaniem jego skuteczną pracę na kursach dla młodzieży przedpoborowej.

W ub. roku szkolnym kilka tysięcy nauczycieli we wschodnich okręgach szkolnych zorganizowało ponad 4.000 takich kursów, z których skorzystało 44.000 słuchaczy, mających za rok lub dwa lata wstąpić w szeregi armii polskiej. Nauczyciele ci jak najlepiej wykonali w ten sposób apel Naczelnego Wodza, wzywającego do wzmocnienia obronności Polski. Oni bowiem istotnie wzmocnili „duszę prostego żołnierza, która jest podstawą armii“.

Praca na kursach dla przedpoborowych, prowadzona w wieczornej porze, po żmudnej pracy nad działalnością szkolną w ciągu dnia, wymagała planowego niemal codziennego wysiłku. Ministerstwo W. R. i O. P. uznaje słuszność zasady, że za taką pracę na kursach dla młodzieży przedpoborowej, organizowanych zgodnie ze wskazówkami władz szkolnych, należy wypłacać nauczycielstwu dodatkowe wynagrodzenie; w ub. roku szkolnym wypłacono niewielkie kwoty jedynie nauczycielstwu z Okręgu Szkolnego Brzeskiego, gdzie akcję kształcenia młodzieży przedpoborowej najwcześniej rozpoczęto. Ministerstwo poczyni starania, aby w roku szkolnym 1937/38 także w innych okręgach szkolnych, objętych akcją, wynagrodzenia mogły być wypłacone.

Rozpoczęta akcja kształcenia przedpoborowych będzie nadal konsekwentnie kontynuowana; jej ciągłość i skuteczność uzależniona jest nie tylko od środków materialnych, lecz w większym stopniu od siły moralnej i podstawy ofiarnej nauczycielstwa.

Dlatego podkreślając ważność tej pracy dla siły obronnej Państwa — zachęcam gorąco nauczycielstwo do dalszej wydatnej i ofiarnej pracy na kursach dla przedpoborowych, jakie w b. roku szkolnym będą zorganizowane. Wrazem też uznaniem i dziękuję nauczycielstwu z okręgów wileńskiego, brzeskiego, wołyńskiego, lwowskiego, lubelskiego i krakowskiego za ofiarny i obfity w plony trud.

Ministerstwo prosi o podanie do wiadomości ogółu nauczycielstwa powyższego pisma.

Minister:

w z. *Bleszyński*.

106.

OKÓLNIK 83

z dnia 2 września 1937 r. (II P-7937/37)

w sprawie audycji radiowych dla szkół powszechnych.

W roku szkolnym 1937/38 Polskie Radio nadawać będzie codziennie dla młodzieży szkół powszechnych audycje o charakterze kształcącym i wychowawczym. Audycje te będą podwójne: poranne i południowe. Audycje poranne, przeznaczone dla młodzieży wszystkich roczników, z wyjątkiem pierwszego i drugiego, trwać

będą 10 minut, tj. od godz. 8 do godz. 8.10, audycje południowe zaś 25 minut, tj. od godz. 11.15 do 11.40, według następującego planu tygodniowego:

| | |
|--------------|---|
| Poniedziałki | — pogadanki dla dzieci starszych (klasy V—VII szkół stopnia II i III i IV klasa szkół stopnia I). |
| Wtorek | — słuchowisko dla dzieci młodszych (klasy II—IV szkół stopnia II i III i klasy II—III szkół stopnia I). |
| Środa | — pogadanka dla dzieci młodszych. |
| Czwartek | — poranek muzyczny. |
| Piątek | — słuchowisko dla dzieci starszych. |
| Sobota | — „Śpiewajmy piosenki“. |

Spółród czwartkowych audycji muzycznych poranki, nadawane w pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca, przeznaczone będą dla szkół powszechnych, natomiast poranki, nadawane w inne czwartki, przeznaczone będą dla szkół średnich ogólnokształcących.

Szczegółowy plan i program audycji południowych zawiera broszura wydana przez Polskie Radio p. n. „Radio w szkole“, którą szkoły posiadające aparat radiowy otrzymają bezpłatnie.

Uznając wymienione audycje jako polecenia godną dodatkową pomoc szkolną należy w szkołach, zaopatrzonych w radioodbiorniki, zorganizować w razie sprzyjających warunków systematyczne słuchanie tych audycji przez młodzież szkolną — z tym jednak, że czas użyty na słuchanie audycji nie może być wliczony do czasu przeznaczonego na lekcje obowiązkowe. W związku z powyższym w szkołach, w których audycje te zostaną wprowadzone, lekcja pierwsza rozpoczynać się będzie o godz. 8.15 a lekcja czwarta o godz. 11.45.

Z treści audycji należy w miarę możliwości korzystać w szkolnej pracy pedagogiczno-dydaktycznej.

Dyrektor Departamentu:

Dr M. Pollak.

Otrzymują:

Kuratoria Okręgów Szkolnych,
Śląski Urząd Wojew. Wydz. Ośw. Publ.,
Liceum Krzemienieckie.

107.

Nr O. 26484/37. Kraków, dn. 29. IX. 1937 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu
w sprawie

czasopisma „Sport szkolny”.

Ministerstwo W. R. i O. P. podało do wiadomości, że z inicjatywy Państw. Urz. W. F. i P. W. zawiązała się spółka, pracująca pod kontrolą P. U. W. F., która wydaje tygodnik sportowy dla młodzieży szkolnej pod tytułem „Sport Szkolny” pod redakcją Lecha Górskiego. Tygodnik ten zapelni dotkliwą lukę w czasopiśmiennictwie dla młodzieży szkolnej, która w braku odpowiedniego pisma czyta prasę sportową ogólną, traktującą zagadnienia sportowe nie zawsze pod kątem widzenia potrzeb wychowawczych.

Ministerstwo zezwoliło na prenumeratę, wzgl. zakupywanie „Sportu Szkolnego” do bibliotek uczniowskich oraz do świetlic i czytelní szkolnych.

Dyrekcje i kierownictwa szkół zachęca do czytania tego czasopisma młodzież specjalnie zainteresowaną sportem, która w czasopiśmie „Sport Szkolny” znajdzie odpowiednie wskazówki w pracy nad przysposobieniem sportowym w myśl ogólnych wskazań wychowawczych.

Kurator Okręgu Szkolnego:

Józef Stypiński w. r.

108.

Nr O. 26585/37. Kraków, dn. 9. X. 1937 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu
w sprawie

prówdzenia ćwiczeń dziesięciominutowych.

Nawiązując do zarządzenia z dnia 6 lipca 1937 r. Nr O. 18670/37, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Nr. 7 z 1937 r., zawi-

adam, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniło rozporządzeniem z dnia 16 września b. r. Nr. II. W. 8188/37 (okólnik Nr 87), iż przez „odpowiednie warunki do prowadzenia ćwiczeń dziesięciominutowych” rozumieć należy warunki, określone ogólnymi wskazaniemí higieny. W razie wątpliwości dyrekcje szkół średnich zasięgają opinii lekarzy szkolnych, w szkolnictwie powszechnym inspektorzy szkolni — opinii lekarzy powiatowych.

Kurator Okręgu Szkolnego:

Józef Stypiński w. r.

109.

Nr I. 28065/37. Kraków, dn. 15. X. 1937 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych w Okręgu
w sprawie

odpisywania z ksiąg inwentarzowych szkół powszechnych przedmiotów zniszczonych.

Zawiadamiam, że Ministerstwo W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 29 września 1937 r. Nr I. R. 6919/37 wyjaśniło, iż zatwierdzanie wniosków kierowników publicznych szkół powszechnych w sprawie odpisywania z ksiąg inwentarzowych przedmiotów zniszczonych oraz w sprawie postępowania z przedmiotami zbędnymi, stanowiącymi własność Skarbu Państwa, a zakwalifikowanymi i oszacowanymi komisyjnie, o ile wartość szacowanego inwentarza nie przekracza kwoty zł. 300.— należy do kompetencji Inspektorów Szkolnych. Gdy wartość inwentarza, będącego przedmiotem protokołu komisji kwalifikacyjnej, przekracza zł. 300.— odnośne wnioski zatwierdza Kuratorium.

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśniło, że w miejscowościach szkolnych, oddalonych od siedzib władz skarbowych, w skład komisyj, o których mowa w § 2 przepisów, obowiązujących przy sprzedaży, wymianie lub odstąpieniu przedmiotów zbędnych oraz odpisaniu z ksiąg inwentarzowych przedmiotów zniszczonych, dołączonych do okólnika Ministerstwa z dnia 31 maja 1930 r. (Nr I. Prez. 3452/30 — Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6, poz. 92), może wchodzić zamiast przedstawiciela władzy skarbowej przedstawiciel urzędu gminnego.

Kurator Okręgu Szkolnego:

Józef Stypiński w. r.

110.

Nr I. 28631/37. Kraków, dn. 16. X. 1937 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

wpisywania spostrzeżeń o pracy nauczycieli religii.

Ponieważ zdarzyły się wypadki, że wyznaczeni przez Kurie Diecezjalne wizytatorowie religii rzymsko-katolickiej, którymi są przeważnie dziekani lub proboszczowie, wizytując lekcje religii wpisywali swe spostrzeżenia do arkuszy spostrzeżeń nauczycieli, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 16-go sierpnia 1937 roku Nr. B. P. 6270/37 wyjaśniło, co następuje: Osoby, powołane do wpisywania swej opinii do arkuszy spostrzeżeń, wymienia wyczerpująco § 5 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 czerwca 1934 r. o kwalifikowaniu nauczycieli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8, poz. 118). Wizytator, wyznaczony przez władze duchowne, nie jest uprawniony do wpisywania spostrzeżeń o pracy nauczycielskiej do arkuszy spostrzeżeń, ponieważ nie sprawuje on nadzoru służbowego nad nauczycielem, jak tego wymaga § 4 powołanego wyżej rozporządzenia o kwalifikowaniu nauczycieli. Dyrektorzy względnie kierownicy szkół nie mogą wydawać wspomnianym księżom wizytatorom arkuszy spostrzeżeń nauczycieli.

Kurator Okręgu Szkolnego:

Józef Stypiński w. r.

111.

Minister Spraw Wewnętrznych

Nr SS-54-10-1

ODPIS

W sprawie popierania akcji
bibliotecznej.

Warszawa, dn. 3 czerwca 1937.

OKÓLNIK Nr 37.

Do

P. P. Wojewodów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast.

Realizowane z dużym nakładem ze strony Skarbu Państwa i samorządu terytorialnego na-

uczanie przez szkolnictwo powszechne, ażeby wydało możliwie pełne wyniki, powinno być po wyjściu młodzieży ze szkoły powszechnej utrwalane i pogłębiane przez oświatę pozaszkolną, w której podstawowe znaczenie posiada zorganizowane czytelnictwo publiczne, jako jeden z najważniejszych i najskuteczniejszych środków wychowania szerokich rzesz ludności oraz jej uświadczenia obywatelsko-narodowego.

Racjonalne prowadzenie akcji czytelniczej i bibliotecznej jest zagadnieniem o doniosłym znaczeniu państwowym, które domaga się szybkiego rozwiązania przy najbardziej czynnym udziale samorządu.

Stosunek samorządu terytorialnego do akcji bibliotecznej powinien wynikać z dążenia samorządu do podniesienia poziomu oświaty i uświadczenia obywatelskiego mieszkańców oraz troski, ażeby włożony na cele szkolnictwa powszechnego wysiłek ze strony Skarbu Państwa i samorządu nie został zmarnowany. Przesłanki te prowadzą nas do postawienia przed samorządem terytorialnym wyraźnego postulatu moralnej organizacji i materialnej opieki nad akcją biblioteczną.

Dowody zrozumienia potrzeb w tej dziedzinie daje samorząd terytorialny niemal od chwili odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej i ponoszone na ten cel świadczenia bywały niejednokrotnie znaczne. Nie zaspakajały one jednak istniejących potrzeb, gdyż nie wszystkie związki samorządowe w akcji tego rodzaju brały udział, a powtóre udział samorządu wyrażał się przede wszystkim w udzielaniu kilku różnym instytucjom społecznym zasiłków i zapomóg, co niejednokrotnie stwarzało rozproszkowanie akcji i jej osłabienie.

Podjęcie ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od r. 1933 wysiłków uporządkowania i zorganizowania akcji bibliotecznej wyraziło się wzmocnieniem tej akcji ze strony samorządu terytorialnego. Jak wynika z materiałów, posiadanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1930-1936 przybyło 91 powiatowych centrali bibliotecznych, zaś w r. 1934 i 1935 — 111 gminnych bibliotek samorządowych, to jest tyle, ile powstało ich w ciągu pierwszych 15 lat od chwili odzyskania Niepodległości. Podkreślić przy tym wypada, że ten rozrost bibliotek dokonywał się w okresie ostrego kryzysu finansów samorządowych.

Pragnąc udział samorządu terytorialnego

w akcji bibliotecznej umocnić, rozszerzyć i harmonizować z postulatami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zalecam związkom samorządowym:

- 1) w miarę możliwości finansowych przeznaczać na akcję biblioteczną stale corocznie pewne sumy z budżetu związku samorządowego;
- 2) przeznaczone fundusze użytkować bezpośrednio na zakładanie bądź rozszerzanie bibliotek samorządowych gminnych i powiatowych;
- 3) nawiązać stałą współpracę z instruktorem oświaty pozaszkolnej, jako organem władz szkolnych w zakresie akcji bibliotecznej;
- 4) Zainteresować akcją biblioteczną członków organów stanowiących, a szczególnie radnych gminnych i gromadzkich oraz zachęcić ich do propagowania czytelnictwa wśród mieszkańców wsi;
- 5) umożliwić delegatowi właściwego Kuratorium Okręgu Szkolnego omówienie akcji bibliotecznej w powiecie na najbliższym zebraniu wójtów, a w województwie na zjeździe Przewodniczących Wydziałów Powiatowych czy też sekretarzy Wydziałów Powiatowych lub Inspektorów Samorządu Gminnego.

Oczekuję, że powyższe zalecenia w zrozumieniu doniosłości czynnego udziału samorządu terytorialnego w dziele podnoszenia kultury ludności, będą przyjmowane przez organa stanowiące związków samorządowych — do realizacji, jako ich własny nakaz moralny.

(—) *Stawoj Składkowski*
Minister.

Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego.

Nr II. OP-4882/37. Warszawa, 14. VI. 1937.
Poparcie samorządowej akcji
bibliotecznej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesyła do wiadomości odpis o kólnika Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 czerwca r. b. Nr. SS-54-10-1.

Ministerstwo zwraca uwagę na wytyczne, ustalone przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w zakresie współdziałania Panów Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powia-

towych z władzami szkolnymi nad dalszym rozwojem akcji bibliotecznej samorządu terytorialnego i zaleca otoczenie każdej inicjatywy w tym kierunku jak najbardziej troskliwą opieką i pomocą.

Podsekretarz Stanu:
(—) *Jerzy Ferek Bleszyński.*

Nr OP. 17136/37. Kraków, dn. 19. X. 1937.

P. P. Inspektorom Szkolnym w Okręgu
do wiadomości

Kurator Okręgu Szkolnego:
Józef Stypiński w. r.

112.

Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego.

Nr II. W-1171/37. Warszawa, 30. VIII. 1937.

Należenie do stowarzyszeń uczniów
szkół zawodowych doksztalających.

Wobec istniejących wątpliwości, czy uczniowie szkół doksztalających zawodowych mogą należeć do stowarzyszeń pozaszkolnych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia:

1. Uczniowie szkół doksztalających zawodowych są „młodzieżą szkolną“ w rozumieniu art. 2 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o prawie o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808).

2. Uczniowie szkół doksztalających zawodowych jako „młodzież szkolna“ nie mogą należeć do organizacji pozaszkolnych w charakterze członków stowarzyszeń.

Uczniowie tych szkół mogą natomiast uczestniczyć w stowarzyszeniach wyższej użyteczności w kołach zorganizowanych na terenie szkół.

Dyrektor Departamentu
Dr M. Pollak

Otrzymują:

Kuratoria Okręgów Szkolnych
Śląski Urząd Wojew. Wydz. Ośw. Publ.
Liceum Krzemienieckie.

— — — — —
Kierownictwom publicznych szkół zawodowych
doksztalających w Okręgu.

do wiadomości i przestrzegania

Kurator Okręgu Szkolnego:
Józef Stypiński wr.

113.

Plan zajęć szkolnych i wyjazdów
okręgowych instruktorów w publicznych szkołach powszechnych
w roku szkolnym 1937/38.

| Nazwisko | październik 13—30 z wyjątkiem 25, 26 | listopad 10—27 z wyjątkiem 22, 23 | grudzień 9—18 | styczeń 12—29 z wyjątkiem 24, 25 | luty 9—26 z wyjątkiem 21, 22 | marzec 9—26 z wyjątkiem 21, 22 | kwiecień 20—30 | maj 11—28 z wyjątkiem 23, 24 | czerwiec 2—11 | uczy i ma dyżury w ciągu lekcji po godzinach |
|---------------------------------------|---|--|------------------|---|---------------------------------------|---|-------------------|---------------------------------------|------------------|--|
| Gotkiewicz M. geografia | Radom | Sosnowiec | Ostrówiec | Wadowice | Gorlice | Miechów | Częstochowa | Kielce | Mielec | w szkole im. św. Floriana ul. Szlak L. 5/7 w pon. 8—11, wtorki 8—11. |
| Kulpa J. język polski | Kraków p. | Wadowice | Nowy Targ | Busk | Mielec | Końskie | Gorlice | Miechów | Kielce | w szkole im. św. Scholastyki ul. św. Marka L. 34 w pon. 10—12, wtorki 8—11 |
| Rajczykowski Wł. szkoły I st. | Końskie 18—30 | Kielce | Nowy Sącz | Tarnów | Ostrowiec | Radom 14—30 | Kraków p. | Gorlice | Biała | |
| Sierko Cz. matematyka | Tarnów | Radom | Mielec | Miechów | Sosnowiec | Nowy Sącz | Ostrowiec | Nowy Targ | Końskie | w szkole im. św. Floriana ul. Szlak L. 5/7 w pon. 8—10, wtorki 8—10 |
| Szczepkowski A. rys. i zaj. prakt. | Sosnowiec | Biała | Częstochowa | Kraków p. | Nowy Targ | Wadowice | Busk | Tarnów | Nowy Sącz | w szkole im. św. Jana Kantego ul. Smoleńsk L. 7 w pon. 8—11, wtorki 8—11. |
| Swatoń J. śpiew | Nowy Targ | Końskie | Gorlice | Sosnowiec | Nowy Sącz | Tarnów | Biała | Wadowice | Radom | w szk. im. Zbign. Oleśnickiego Rynek Kleparski L. 18/19 w pon. 10—12 i 13—14 chór, wtorki 8—10. |
| Woźniak F. historia | Wadowice | Kraków p. | Radom | Kielce | Częstochowa 3—19 | Sosnowiec | Końskie | Ostrowiec | Busk | w szkole im. św. Scholastyki ul. św. Marka L. 34 w pon. 10—13, wtorki 11—14 |

114.

Nr BP. 40113/37. Kraków, dn. 5. X. 1937 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w Okręgu
w sprawie

zaświadczenia służby P. O. W.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 września 1937 r. Nr. BP. 20816/37 zawiadamiam, iż Prezydium Rady Ministrów zarządzeniem z dnia 27 sierpnia 1937 r. Nr. 133-7/29 poleciło, aby pracownicy, b. członkowie P. O. W., przesyłali podania o zaświadczenia służby w P. O. W. wprost pocztą pod adresem: „Komisja Kwalifikacyjna przy Wojskowym Biurze Historycznym — Warszawa, ul. Aleja Szucha 14”.

Kurator Okręgu Szkolnego:

J. Stypiński wr.

115.

KONKURSY.

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor Szkolny w Białej Krakowskiej ogłasza konkurs na następujące посады kierowników:

- 1) 5-kl. (III stopnia) publ. szkoły powsz. w Godziskach, pow. bialski,
- 2) 5-kl. (III stopnia) publ. szkoły powszechnej Nr. 1 w Hałcnowie, pow. bialski,
- 3) 7-kl. (III stopnia) publ. szkoły powsz. w Międzybrodziu Bialskim, pow. bialski,
- 4) 2-kl. (I stopnia) publ. szkoły powsz. Nr. 1 w Kukowie, pow. żywiecki,
- 5) 2-kl. (I stopnia) publ. szkoły powsz. w Lasie, pow. żywiecki,
- 6) 2-kl. (I stopnia) publ. szkoły powsz. Nr. 1 w Szarem, pow. żywiecki,
- 7) 3-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. Nr. 1 w Pewli Wielkiej, pow. żywiecki,
- 8) 3-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. w Rycerze Dolnej, pow. żywiecki,
- 9) 3-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. w Słotwinie, pow. żywiecki,

- 10) 3-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. w Sopotni Małej, pow. żywiecki,
- 11) 3-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. Nr. 1 w Stryszawie, pow. żywiecki,
- 12) 3-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. Nr. 3 w Ujsołach, pow. żywiecki,
- 13) 4-kl. (II stopnia) publ. szkoły powsz. Nr. 2 w Sucheju, pow. żywiecki,
- 14) 5-kl. (III stopnia) publ. szkoły powsz. w Żabnicy, pow. żywiecki.

Udokumentowane podania należy wносить w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego w Białej Krakowskiej.

Inspektorat Szkolny Nowotarski ogłasza konkurs na następujące stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych w powiecie nowotarskim:

a) Szkoły I stopnia o 2 nauczycielach:

1) Podwilk, im. Król. Jadwigi, 2) Krempachy, 3) Łapsze Wyżne, 4) Nowa Biała, 5) Białły Dunajec, im. Kazimierza Wielkiego, 6) Leśnica, 7) Groń, 8) Ludźmierz, 9) Orawka, 10) Ratułów, 11) Zubsuche Żąb, 12) Grywałd.

b) Szkoły II stopnia: 1) Kościelisko, 2) Gronków, 3) Frydman, 4) Jurgów, 5) Kluszkowce, 6) Niedzica, 7) Maniowy, 8) Ochotnica Dolna.

c) Szkoły III stopnia: 1) Tylmanowa, 2) Czarny Dunajec.

Podania należy udokumentować (wyciąg z akt personalnych, życiorys obrazujący dotychczasową pracę nauczycielską i społeczną), należy wносить drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego Nowotarskiego w Nowym Targu. Od kandydatów na stanowisko kierowników szkół III stopnia wymagany jest Wyższy Kurs Nauczycielski lub równorzędny egzamin.

Kuratorium odwołuje konkurs na stanowisko kierownika szkoły powszechnej w Życzcach, pow. Będzin, ogłoszony w Dz. Urz. z dnia 31. V. 1937 Nr. 5/37 poz. 61.

Kuratorium odwołuje konkurs na stanowisko kierownika 3-kl. publ. szkoły powsz. w Słuciu, pow. dąbrowski, ogłoszony w Dz. Urz. K. O. S. K. z dnia 30. IV. b. r. Nr. 4.

116.

KOMUNIKATY.

Kurator Okr. Szk. zamianował od dnia 1 października 1937 r. p. Jana Śpiewaka, p. o. dyrektora państwowego pedagogium w Kielcach, Prezesem Komisji Egzaminacyjnej dla praktycznego egzaminu na nauczyciela publicznych szkół powszechnych w Radomiu.

Kuratorium stwierdziło i przyjęło do wiadomości zamknięcie z końcem roku szkolnego 1935/6 prywatnego hebrajskiego przedszkola „Safa Berura” w Nowym Sączu.

Wobec powyższego straciło moc orzeczenie Kuratorium z dnia 8. VIII. 1935 r. I. 14259/35, którym stwierdzono wypełnienie warunków wymaganych do dalszego prowadzenia przedszkola.

Poradnie szkolne dla młodzieży państwowych szkół średnich czynne są w b. r. szkolnym w następujących dniach:

Poradnia internistyczna przy Klinice Chorób Wewnętrznych U. J. ul. Kopernika 15 w poniedziałki, środy i piątki (z wyjątkiem świąt) od godziny 16.

Poradnia sportowa przy Klinice Chorób Wewnętrznych ul. Kopernika 15 w środy od godz. 16 i w soboty od godz. 8 rano.

Poradnia dla dzieci i młodzieży nerwowej przy Klinice neurologicznej U. J. ul. Kopernika 48 we wtorki i piątki od 9—12.

Poradnia dla wad wymowy przy Klinice Neurologicznej, ul. Kopernika 48 w poniedziałki i czwartki od godz. 9—13 i od 15—18.

Poradnia okulistyczna przy Klinice okulistycznej U. J. ul. Kopernika 40 — codziennie od 10—12 (z wyjątkiem świąt).

Poradnia ortopedyczna przy Klinice Chirurgicznej U. J. ul. Kopernika 40, we wtorki i czwartki od 9—11 (leczenie w godzinach popołudniowych).

Poradnia laryngologiczna przy Klinice Laryngologicznej U. J. Szpital św. Łazarza ul. Kopernika codziennie od 8—9 (z wyjątkiem świąt).

Porady w zakresie chorób skórnych udziela młodzieży żeńskiej Dr Fryderyka Ameisen, ul. Sławkowska 9, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9, a młodzieży męskiej Dr. Rudolf Trzebicki, ul. św. Tomasza 26 codziennie od 15—16 (z wyjątkiem świąt).

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest w posiadaniu nieodebra-

nych akcyj Banku Polskiego, wystawionych na następujące osoby:

1. Szolkowską Malwinę,
2. Kluge Wiktora, cedowana na Kurlowiczową Marię.

Ministerstwo wzywa zainteresowanych, by zgłosili miejsce swego pobytu i udowodnili prawa do powyższych akcji.

Nowe bilety bankowe 100 złotych. Począwszy od 1 października 1937 roku Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 100-złotowe, opatrzone podpisem Naczelnego Dyrektora Banku Polskiego, Dra Leona Barańskiego, oraz datą 9 listopada 1934 r.

Poza tymi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczym od znajdujących się obecnie w obiegu biletów 100-złotowych II emisji z datą 2 czerwca 1932 r.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 10 października b. r. Nr. Szt. 3711/37 poleciło uważać film p. t. „Kala Nag” jako zasługujący na obejrzenie przez młodzież szkół powszechnych i średnich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 18. IX. b. r. Nr. Szt. 3555/37 zwróciło uwagę na filmy: „Bohaterowie morza” i „Trafalgar”, jako zasługujące na obejrzenie przez młodzież szkolną ze względu na swe wartości wychowawcze i pouczające.

Film „Bohaterowie morza” nadaje się zarówno dla młodzieży szkół powszechnych jak i średnich, film „Trafalgar” głównie dla młodzieży liceów.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 15. X. b. r. Nr. Szt. 3666/37 zezwoliło Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. Gen. Sowińskiego w myśl okólnika Nr. 84 z dnia 30 września 1935 r. (I. Pol. 2474/35) (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 10 poz. 182) na wyświetlanie filmu p. t. „Orlątko” we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej w ciągu roku szkolnego 1937/38 pod warunkiem ścisłego przestrzegania treści wspomnianego okólnika, a w szczególności pod warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa podczas wyświetlania filmu, sprawności w organizowaniu pokazów oraz posługiwania się kopiami w zupełnie dobrym stanie.

Zarazem Ministerstwo zaznaczyło, że z e-
z w o l e n i e to zgodnie z punktem wymien.
okólnika, n i e m o ż e b y ć u w a ż a n e
z a p o l e c e n i e i w n i c z y m n i e o g r a n i c z a
swobody kierownictw i dyrekcji szkół w dopusz-
czeniu powyższego filmu do wyświetlania w ob-
rębie poszczególnych zakładów naukowych.

Poradnia Zawodowa Warszaw-
skiego Koła Stowarzyszenie
„Służba Obywatelska”, wypożycza
film zawodoznawczy, wykonany pod
kierunkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i O-
świecenia Publicznego, przy czynnym współudziale
Poradni.

Film obejmuje następujące działy: kilimkar-
stwo i tkactwo, koronkarstwo i haftarstwo, in-
trofigatorstwo, maślarstwo i serowarstwo, gospo-
darstwo domowe, jubilerstwo, oraz zawód sprze-
dawczyni, które to zawody przede wszystkim po-
winny zainteresować uczennice, kończące szkoły
powszechnie. Ponadto na filmie opracowane są za-
wody: pielęgniarstwo, fotografia i ogrodnictwo,
których nauka dostępna jest dla absolwentek 4-ch
klas (nowego typu) gimnazjum ogólnokształcące-
go. Dla młodzieży tej wskazane są również działy
filmu obejmujące gospodarstwo domowe ze wzglę-
du na istniejące szkoły licealne tego typu, oraz
maślarstwo i serowarstwo, ze względu na istnienie
kursu laborantek mleczarek.

Warunki wypożyczenia filmu:
1) możliwe wczesne zamawianie filmu (najlepiej
w miesiącach grudzień-kwiecień), 2) koszt wypo-
życzenia całego filmu wynosi 22 zł, 3) można wy-
pożyczyć dowolnie kompletowane działy — koszt
wypożyczenia wynosi wtedy 2 zł od działu, 4) in-
stytucja wypożyczająca ponosi ponadto koszt prze-
syłki pocztowej (ubezpieczeniowej), 5) instytucja
wypożyczająca odpowiedzialna jest za całość taśmy
filmowej (bardzo często niekontrolowani mecha-

nicy kinematografów niszczą bardzo filmy), film
może być wyświetlany tylko na dobrym aparacie
projekcyjnym.

Czas trwania projekcji całego filmu wynosi
prawie trzy godziny. Ze względów więc pedago-
gicznych należy bądź organizować 2 seansy (6 za-
wodów i 7 zawodów), bądź po wyświetlaniu 7
działów zrobić przerwę 15—20 minutową.

Wyświetlenie filmu zawodoznawczego powinno
być poprzedzone wygłoszeniem na terenie szkół
pogadarek o wyborze zawodu i o zawodach, obje-
tych filmem.

Na życzenie — Warszawska Poradnia Zawo-
dowa może wysłać komplet pogadarek za opłatą
90 gr.

Zarząd Zgromadzenia Kupców
m. st. Warszawy przy ul. Królewskiej Nr 14
ogłasza konkurs na podręczniki dla Gim-
nazjum Kupieckiego z następujących
trzech dziedzin:

- 1) podręcznik geografii gospodarczej dla kla-
sy II-ej,
- 2) podręcznik historii dla klasy I-ej
- i 3) podręcznik dla techniki i organizacji han-
dlu dla klasy III-ej.

Za najlepsze trzy podręczniki będą udzielone
nagrody, wyznaczone przez Zgromadzenie Kup-
ców m. st. Warszawy, razem w wysokości Zł 1.500
podzielone na trzy nagrody po Zł 500 za podręcz-
nik z każdej dziedziny.

Nagrodzone mogą być tylko podręczniki, za-
twierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. do
użytku szkolnego.

Termin zgłoszeń — do 1 m a j a 1938 r.

Uprasza się o zgłaszanie udziału w konkursie
w biurze Zarządu Zgromadzenia Kupców m. st.
Warszawy, przy ul. Królewskiej N. 14.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Prace pisemne i zeszyty młodzieży.*)

Chaos, panujący w realizacji zagadnienia prac pisemnych młodzieży, ogromne rozbieżności w organizacji tego środka nauczania i wychowania, przerażający niekiedy przerost zarówno szkolnej jak domowej pisaniny, przeważnie bardzo rzadko kontrolowanej, przeciążający niewątpliwie młodzież i przynoszący jeżeli nie szkodę, to w najlepszym razie bardzo nikłe korzyści, nieproporcjonalnie małe w stosunku do włożonego w pisanie trudu — wszystko to skłoniło Wydział Szkolnictwa Średniego Kuratorium do podjęcia próby organizacyjnego uporządkowania tej dziedziny pracy szkolnej. Nie szło oczywiście o jakieś niewzruszone kanony, o podciągnięcie wszystkich szkół pod jeden strychulec, ani też o znalezienie ostatecznej, poprawnej i wartościowej odpowiedzi na wszystkie pytania, wyłaniające się w codziennym życiu szkolnym przy wprowadzaniu w życie tego obszernego, trudnego i skomplikowanego zagadnienia. Podjęta próba zmierzała raczej do ustalenia na tle rzeczywistości szkolnej ogólnego poglądu na sprawę oraz o wytyczenie pewnych najogólniejszych wskazówek organizacyjnych. Pracę tę przeprowadzono w ten sposób, że wszyscy Kierownicy Ognisk Metodycznych w Okręgu wypowiedzieli się na podstawie ankiety, ułożonej przez Naczelnika Wydziału, na temat prac pisemnych młodzieży i uzgodnili swe poglądy na zjeździe w styczniu b. r., następnie sprawa ta była dyskutowana zarówno w Wydziale jak i na zjeździe okręgowym dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących w kwietniu b. r.

W urzeczywistnieniu ostatecznego celu wszelkiej szkoły, t. j. przy wartościowym wychowywaniu młodzieży, prace pisemne, stanowiące jeden ze środków, zmierzających do intelektualnego i moralnego rozwoju młodych osobników, mogą odegrać bardzo poważną rolę. Są one, szczególnie przy szczęśliwym doborze tematów, bardziej samodzielne, niż wszelkie wypowiedzi ustne, umożliwiają uczniowi i przyzwyczajają go do ujmowania całości jakiegoś zagadnienia, podczas gdy w nauce ustnej w przeludnionych naszych klasach pojedynczy uczniowie odpowiadają zwykle na krótkie, szczegółowe pytania, które wprawdzie składają się w całość, ale zwyczajnie całość ta nie uświadamia się przeciętnemu uczniowi. One zmuszają dalej wychowanka do porządniejszego, bardziej zwięzłego i jaśniejszego wyrażania myśli, niż to bywa zwykle przy rozpieczętniętych odpowiedziach ustnych. Uczą tym samym logicznie myśleć i składać całości w większe całości. Do bezpośrednich korzyści, wynoszonych z prac pisemnych przez uczniów, warto dołączyć korzyści nauczyciela. Zadania uczniowskie pomagają bardzo w poznawaniu odrębności

psychicznych wychowanków, ich zainteresowań, a pozostając w zeszycie przez dłuższy czas, pozwalają na spokojną obserwację psychicznego rozwoju uczniów. Te bardzo pobieżnie naszkicowane walory prac pisemnych pozwalają na wysnucie wniosku, że stosowanie prac pisemnych jest bardzo cenną formą nauczania i tym samym zasługuje na troskliwą opiekę szkoły.

Oczywiście praca pisemna posiada te i inne jeszcze nie wymienione tu walory wyłącznie w tym wypadku, kiedy uczeń wykonywa ją istotnie samodzielnie. W przeciwnym wypadku, jeżeli uczeń korzysta z niedozwolonej pomocy, albo wprost podaje cudzy wysiłek za swój, nietylko nie wynosi żadnych korzyści, nie rozwija się, ale ponosi dużą szkodę moralną, przywykając do oszustwa i nieodpowiedzialności. Ponieważ tylko w szkole możemy zorganizować pracę pisemną w ten sposób, że eliminujemy cudzą pomoc, na korzyści możemy liczyć na pewno tylko przy zadaniach szkolnych. Przy pracach domowych wobec niskiego naogół poziomu moralnego naszej młodzieży i nastawienia pewnej znacznej części nawet inteligentnych rodziców, nie doceniających moralnej wartości samodzielnego wysiłku, chyba bardzo rzadko można mieć gwarancję, że praca domowa jest zupełnie samodzielna. Stąd prosty wniosek, że wszelkiego rodzaju zadania domowe mają mniejszą wartość od szkolnych. Tymczasem właśnie zadania domowe rozwieliły się w niektórych naszych szkołach w zastraszający sposób. Daje się je z różnych, chyba wszystkich przedmiotów, bardzo często w nadmiernie dużych dawkach. Brak niestety przeobrażenia porozumienia nauczycielstwa, by rozdzielać te ćwiczenia mniej więcej równomiernie na poszczególne dni tygodnia. Skutki tego stanu rzeczy są opłakane. Młodzież obowiązkowa i ambitna (większy odsetek tej kategorii spotykamy wśród dziewcząt) pracuje nad siły po nocach z oczywistą szkodą dla zdrowia, a jeżeli i to nie pomoże, musi uciekać się do cudzej pomocy, lekceważy przygotowanie się do lekcji ustnych, ponieważ, jak o tym będzie jeszcze mowa, prace pisemne mają w szkole wysoką rangę, a nieodrobienie ich łatwiej skontrolować niż nieprzygotowanie się do odpowiedzi ustnej. I jeszcze jeden skutek może najboleśniejszy, najgłębiej przeciwwychowawczy i krzywdzący: oto właśnie ta najwartościowsza grupa młodzieży, stale przeciążona, nie mając czasu ani na lekturę, ani na rozrywkę, ani na poważniejszą rozmowę z rodzicami, zaczyna odczuwać ciężar pracy, poczytywać ją za ciernią życia, choć wszyscy dobrze wiemy, że praca jest przywilejem i okrasą, istotną treścią i radością istnienia. Oczywiście każde przeciążenie może spowodować te same skutki, ale przede wszystkim nie powinna ich wywoływać wychowawczo wartościowa praca pisemna, stawiająca ucznia przed próbą samodzielnego rozwiązania jakiegoś zagadnienia. Jakże znowu skut-

*) Artykuł ten pisany jest z myślą o młodzieży gimnazjalnej, atoli uwagi i wskazówki w nim zawarte, mogą być równie dobrze wykorzystane zarówno w szkoleniu powszechnym, jak i zawodowym (przypisek redakcji).

ki wywołuje przeciążenie pisemną pracą domową u uczniów słabych intelektualnie i moralnie, to zbyt oczywiste, by warto było o tym pisać. Jeżeli więc chcemy mieć trochę pewności, że domowe prace pisemne wykonują uczniowie samodzielnie, musimy ich liczbę znacznie ograniczyć. Nie obejdzimy się bez nich, szczególnie w niektórych przedmiotach częste zadania domowe są konieczne, ale dawajmy im tyle i w takich wymiarach, by młodzież wynosiła z nich korzyść, a nie szkodę.

Niezmiernie trudna do pogodzenia w praktyce, narażająca wielu subtelniejszych nauczycieli na bolesne kolizje sumienia podwójna rola wobec wychowanka, rola wychowawcy z jednej, klasyfikującego i oceniającego pracę uczniów z drugiej strony wpływa niejednokrotnie pacząco i zniekształcająco na ujmowanie przez nauczyciela roli prac pisemnych. Jakkolwiek nikt nie może mieć wątpliwości, że rozwijanie, kształtowanie charakteru i wogóle wychowywanie jest z punktu widzenia szczęśliwszej społecznej i państwowej przyszłości zadaniem bez porównania donioślejszym, niż ocenianie i klasyfikowanie poszczególnych osobników, czego zresztą pod społecznym kątem widzenia także nie można lekceważyć, praktyka życia, konieczność współżycia z rodzicami, wreszcie poczucie odpowiedzialności za losy jednostek, stwarza nieraz pozory, że kontrola wiadomości uczniów, umożliwiającą sprawiedliwą ich ocenę, półroczną czy roczną klasyfikację, jest zadaniem nauczyciela jeżeli nie ważniejszym, to pilniejszym, bardziej pięknym. W odniesieniu do prac pisemnych wyraża się ta postawa części nauczycielstwa jako predylekcja do wyboru tematów, mających na celu sprawdzanie i kontrolę wiadomości uczniów przy zaniechaniu takich zagadnień, które, nie wykazując bezpośrednio wiadomości młodzieży, pozwalają mu na jakieś głębsze przeżycia, wychowawcze wstrząsy lub na formalne kształcenie intelektu. Ponieważ prace pisemne nie są jedyną formą, w jakiej się uczeń wypowiada, ponieważ mimo wszystko stanowią one tylko drobną część pracy wychowanka, godzi się zarezerwować tę formę pracy właśnie ze względu na jej wychowawczą wartość przede wszystkim na cele czysto dydaktyczne, a w wyższym jeszcze stopniu wychowawcze w węższym tego słowa znaczeniu, usuwając moment sprawdzianu, kontroli wiadomości na plan drugi. Wprawdzie niewątpliwie mogą być i zawsze będą szczególnie w niektórych przedmiotach zadania, kontrolujące wiedzę ucznia, ale trzeba ustalić, że cele dydaktyczne i wychowawcze powinny zasadniczo górować nad chęcią sprawdzenia wiadomości uczniów.

Prócz poważnych spraw merytorycznych, których szczęśliwa realizacja nadaje pracom pisemnym istotną wartość, a nieszczęśliwe rozwiązanie może ich wartość sprowadzić zupełnie do zera, istnieje

cały szereg pozornie drobniejszych, porządkowych czy organizacyjnych kwestyj, z których żadna nie jest obojętna z punktu widzenia wychowawczego oddziaływania na młodzież. Dla przykładu można by wymienić kwestie takie, jak wykonanie zadania w oznaczonym terminie, szybką poprawę zadań szkolnych, szybkie zwrócenie ich uczniom, kiedy nie wygasło jeszcze zainteresowanie tematem i rezultatem pracy, równomierne rozdzielanie robót pisemnych na poszczególne dni tygodnia. Ponieważ wartościowa realizacja wszelkich merytorycznych czy organizacyjnych zagadnień zależy od ludzi, którzy dzielą się pracą i za swą część ponoszą odpowiedzialność, spróbujmy określić, co do kogo w wypracowaniach pisemnych należy. Za dobór tematów, wykonanie ich w terminie i szybki zwrot poprawionych zadań uczniom odpowiada niewątpliwie nauczyciel w odniesieniu do swego przedmiotu. Jeżeli idzie o wszystkie szkolne prace pisemne, odpowiedzialność za wszystkie wyżej wymienione czynności ponosi także dyrektor zakładu. Wskutek tego wysuwa się przed nim nowe zagadnienie organizacyjne, jak to zrobić, by móc istotnie tą odpowiedzialność ponosić. Rozwiązanie może tu być wiele zależnie od poziomu obowiązkowości uczących i osobistego stosunku dyrektora do nauczycieli. Niekiedy wypadnie zapewne zastosować różne środki w jednym zakładzie w stosunku do różnych pracowników.

Najtrudniej w praktyce urzeczywistnić słuszną zasadę, że ani prace szkolne ani domowe nie mogą zbiegać się w jednym dniu czy na jeden dzień w takiej ilości, że mogłyby spowodować (przy zadaniach domowych) przeciążenie uczniów, konieczność korzystania z cudzej pomocy i inne niepożądane okoliczności. Tego już nie robi jeden człowiek, sprawy te może uzgodnić tylko Rada Pedagogiczna. Ponieważ jednak najrozumniejsze uchwały Rady Pedagogicznej, doskonale normujące tę sprawę, muszą okazać się martwą literą, jeżeli nie ma ściśle określonej osoby, która by dzień po dniu pilnowała wykonania uchwał, ktoś musi wziąć tę codzienną kontrolę na swoją odpowiedzialność. Nie robi tego dyrektor, bo była by to praca nad siły, pracę tę może wykonać jedynie w odniesieniu do swej klasy wychowawca klasy, który z natury rzeczy winien więcej niż inni nauczyciele troszczyć się o wychowawcze interesy oddanej mu pod szczególną opiekę grupy uczniów. Drobne trudności, które mogą się wyłonić na tym tle, że albo wychowawca, człowiek skromny, nie chce się narażać na ewentualne konflikty z kolegami, których kontroluje, albo odwrotnie fałszywe ambicje nauczycieli niewychowawców nie pozwalają wychowawcy „mieszać się w nie swoje sprawy”, będą zapewne zupełnie wyjątkowe, choćby z tego prostego względu, że większość nauczycieli, pełniących obowiązki wychowawców klasowych, występuje równocześnie

w charakterze kontrolujących i kontrolowanych, oraz dlatego, że konieczność współpracy dla osiągnięcia wspólnego celu przenika niewątpliwie głęboko wychowawców młodego pokolenia.

Uczniowie wykonują niezmiennie rozmaite prace pisemne, piszą zadania szkolne i domowe, krótsze okolicznościowe ćwiczenia szkolne, różne notatki domowe, prowadzą nieraz protokoły lekcji, wyciągi z przeczytanych książek, szkice lub nawet dokładne opisy wycieczek naukowych i t. d. Ponieważ najwartościowszą formą ze wszystkich wymienionych są niewątpliwie zadania szkolne, trzeba je naprzód omówić. Ze względu jednak na to, że pod tą nazwą niezawsze kryje się to samo pojęcie, trzeba naprzód sprecyzować samo pojęcie. Przez zadanie szkolne rozumie się wypracowania pisemne uczniów, wykonywane w ciągu jednej lub dwóch po sobie następujących godzin szkolnych na ściśle określone, wychowawczo i dydaktycznie wartościowe tematy, stale poprawiane i oceniane przez nauczyciela. Są to prace zupełnie samodzielne, przygotowane jedynie przez uprzedni tok nauki lub przeżycia uczniów, w czasie których ani nauczyciel nie udziela już żadnej pomocy, ani uczniowie już sobie wzajemnie nie pomagają, ani też nie mogą korzystać z żadnych rzeczowych pomocy naukowych poza słownikami w niektórych wypadkach wzgl. tablicą logarytmów, rzadziej książkami o charakterze źródeł lub encyklopedyj.

Zabierając się do pisania zadania na zadany temat, powinien uczeń uświadamiać sobie, że życzliwy mu nauczyciel próbuje jego siły, on zaś ma sposobność wykazania tego, co w zakresie tematu, włożywszy w pracę największy wysiłek, na jaki go stać, potrafi zrobić. Ponieważ normalna młodzież systematycznie zaprawiana do pracy nie cofa się przed wysiłkiem, a wszelkie próby sił są jej niewątpliwie miłe, zadanie szkolne powinno stać się nawet dla zupełnie przeciętnego ucznia czymś przyjemnym, a dzień, w którym ta praca wypada, wyróżniać się uczuciowo dodatnio wśród innych szarych dni tygodnia. Wiara, że wszelka przyjemność towarzysząca wysiłkowi zmniejsza jego napięcie, że wogóle należy przestać mówić o przyjemności pracy, bo jedynie robota twarda i konsekwentna praca pod przymusem i grozą konsekwencji wyrabia mocny charakter, nie ma w świetle współczesnej psychologii zainteresowania żadnego uzasadnienia i należy do przeżytków myśli pedagogicznej. Tymczasem czy to pod wpływem powyższej, zupełnie jasno czy też niewyraźnie odczuwanej wiary, czy też poprostu z rozpędu i tradycji wiele szkół wysiła się wprost, by zadania szkolne budziły strach i grozę wychowanków. Wiemy o tym dobrze, że największa ilość absencji wypada w dni, w których mają się odbyć zadania szkolne, że niektórzy nauczyciele, aby temu zapobiec, dają zadanie niespodzianie, bez zapowiedzi, przez co oczywiście pogłębiają jeszcze niechęć uczniów do szkolnych prac pisemnych, robią z nich jakieś straszdyło. Zadanie daje się nieraz tuż przed końcem okresu, półrocza lub roku szkolnego, aby zyskać bezpośredni materiał do klasyfikacji. Jeżeli

nawet nie o to idzie, zwyczaj ten sieje grozę wśród uczniów i stwarza pozory, że przypadkowe udanie się jednego wypracowania decyduje o ocenie pracy z całego okresu, choć robota wykonywana w atmosferze strachu nie może się udać. Na ocenach z wypracowań pisemnych opiera się nieraz jako na jedynej podstawie półroczną czy roczną niedostateczną ocenę pracy. Nieraz wymaga się od rodziców, by każdą szkolną pracę pisemną dziecka podpisywali. Jeżeli zadania szkolne mają spełniać swą wysoką wychowawczą rolę, trzeba zerwać ze wszystkim, co wytwarza koło nich atmosferę strachu, nie dawać ich niespodzianie, nie dawać wogóle zadań tuż przed końcem okresu, półrocza czy roku, nie opierać ogólnej niedostatecznej oceny pracy ucznia wyłącznie na wynikach z prac pisemnych, nie żądać od rodziców podpisów pod zadaniem, słowem traktować szkolne zadanie z większym szacunkiem jako cenny środek rozwoju ucznia przez przyjemną samodzielną pracę.

Zadania szkolne piszą uczniowie w osobnych na ten cel przeznaczonych zeszytach. Jeżeli nauczyciel ma zamiar z jakichś względów poprawić któreś zadanie domowe wszystkich uczniów, najlepiej będzie, jeżeli taka praca znajdzie się w zeszytach zadań szkolnych, a nie w zeszytach przedmiotowych. Trzeba przewidywać zeszyty dość duże, by wszystkie prace całego roku znalazły się razem, ale nie dopuszczać do kupowania zeszytów nadmiernie grubych, których nikt nigdy nie zdoła wypełnić. Przy ogromnej liczbie zeszytów, które musi nosić codziennie do szkoły młodzież w teczках (bo tornistry nie chcą się jakoś przyjąć) kwestia ich grubości nie jest ze względów higienicznych bynajmniej obojętna.

Tematów zadań nie układa się na cały rok szkolny czy na całe półrocze jak to bywało dawniej. Nigdy bowiem nie można przewidzieć, jakie tematy będą za miesiąc czy kilka miesięcy aktualne i interesujące. Układanie terminarza zadań na całe półrocze także nie jest potrzebne ani celowe, bo życie niemiłosiernie kreśli odległe terminy. Wpisanie terminu zadań do terminarza na tydzień przed zadaniem wystarcza zupełnie. Zakomunikowanie dyrektorowi projektowanego tematu może nastąpić jeszcze później. Planując dokładny termin zadania, wybierając dzień i godzinę, trzeba zwrócić uwagę na to, że ani pierwszy ani ostatni dzień tygodnia, ani pierwsze ani ostatnie godziny pracy szkolnej nie nadają się ze względu na rytm pracy przeciętnego ucznia na wypracowanie szkolne. Biorąc pod uwagę okoliczność, że zadanie szkolne stanowi poważny wysiłek ucznia, w jednym dniu pracy nie powinno się wyznaczać więcej niż jednego zadania szkolnego.

Zadania szkolne obowiązują według programu

w języku polskim, obcych, łacińskim i matematyce. Nieprzewidziane w programie zadania szkolne z historii, biologii czy fizyki, ogromnie w niektórych szkołach rozpowszechnione, powinny właściwie zniknąć zupełnie. Ostatecznie możnaby zgodzić się na to, by odbywały się wyjątkowo, służąc przede wszystkim celom dydaktycznym i wychowawczym, o ile nauczyciel potrafi dowieść, że z tych właśnie względów zadanie szkolne jest celowe i konieczne oraz odpowiada jego założeniom dydaktycznym. Bezwzględnie zniknąć one muszą, podobnie zresztą jak we wszystkich przedmiotach, przed okresami klasyfikacyjnymi.

Wprowadzony w większości szkół zwyczaj różniczkowania tematów zadań szkolnych zasługuje na uznanie. Tematy zadań polskich i obcych różniczkujemy, by umożliwić wychowankom wybieranie zagadnień, które ich interesują, w języku łacińskim i w matematyce, by utrudnić uczniom korzystanie z pracy kolegów. Różne tematy możemy dawać także, uwzględniając różnice uzdolnień uczniów. Jeżeli jednak uczniowie otrzymują tylko jeden temat, a zadanie ma służyć celom kontroli wiadomości, temat musi być dostosowany do sił przeciętnego ucznia.

Obowiązujący program nie przewiduje liczby zadań szkolnych z wyjątkiem wypracowań z języków obcych. Pod tym względem spostrzega się w szkołach daleko idące rozbieżności. Nie można wprowadzić krępować żadnego nauczyciela, skoro tego nie zrobił program, ale ustalenie pewnego minimum, poniżej którego nie powinno się schodzić, wydaje się celowe i pożądane. Należałoby zatem dążyć do tego, by w żadnym zakładzie nie pisano w roku mniej zadań polskich niż 8, łacińskich oraz matematycznych niż 6. Znaczne przekraczanie tego minimum również nie wydaje się wskazane.

Najważniejszą rzeczą, decydującą na równi z kwestią wyboru tematów o wartości prac pisemnych, jest racjonalna poprawa wypracowania. Nauczyciel winien poprawić zadanie w czasie możliwie jak najkrótszym, w najgorszym razie dwutygodniowym. Poprawa zeszytów w domu przez nauczyciela polega na zwróceniu uwagi uczniów na popełnione błędy oraz wykazane braki. Poprawa błędów w szkole polega na omówieniu błędów, a w dalszym toku pracy na stwierdzeniu, że poszczególni uczniowie istotnie braki uzupełnili. Praca korektorska w szkole jest poważnym zagadnieniem dydaktycznym. Jakkolwiek nie można podać żadnych stałych i powszechnie obowiązujących zasad i wskazań, jak powinna wyglądać godzina szkolna, poświęcona poprawie zadania, z całym naciskiem trzeba podkreślić, że nie może to być godzina wypoczynku dla nauczyciela i uczniów, lecz godzina wyętej, pożytecznej pracy. Zwyczaj recenzowania zadań, stosowany przez niektórych nauczycieli, o ile recenzje są rzeczowe i instruktywne, zasługuje na uznanie. Niezależnie jednak od recenzji, każde zadanie szkolne należy zaopatrzyć w jeden z cze-

rech obowiązujących stopni. Właściwie, jeżeli na zadania szkolne patrzymy przede wszystkim jako na środek, realizujący cele dydaktyczne i wychowawcze, a nie jak na sposób kontrolowania wiadomości uczniów, należałoby konsekwentnie zrezygnować ze stopni, a domagać się wyłącznie recenzji. Ponieważ jednak stopnie mają za sobą bardzo długą tradycję, ponieważ domagają się ich rodzice i sami uczniowie, musimy je zostawić. Można jednak używać tylko wyraźnych zdecydowanych stopni. Jakkolwiek skala ich jest niewielka i niewątpliwie odczuwa się czasem brak stopni pośrednich, używanie niezdecydowanych stopni na przejściu między oceną dostateczną a niedostateczną może spowodować na nauczyciela przykre osobiste konsekwencje ze strony rodziców, jeżeli ogólna klasyfikacja ucznia, oparta i na wypowiedziach ustnych i pracach pisemnych wypadnie niedostatecznie. Używane przy poprawie zadań z różnych przedmiotów znaki umowne, symbolizujące pewne kategorie błędów, powinna uzgodnić Rada Pedagogiczna, poczym należy je podać do wiadomości nie tylko uczniów, ale także ich rodziców. Pożyteczną byłoby rzeczą ujednolajnienie znaków umownych we wszystkich szkołach danej miejscowości.

* * *

Wszystkie inne poza zadaniami szkolnymi prace pisemne uczniów (zadania i ćwiczenia domowe, notatki szkolne i domowe) mieszczą się w zeszytach p r z e d m i o t o w y c h. Przy nauczaniu prawie wszystkich przedmiotów można i należy posługiwać się zeszytami przedmiotowymi. Natomiast używanie ogólnych brulionów do wszystkich przedmiotów nie jest wskazane, ponieważ poważne korzystanie z takiej „silva rerum” przez uczniów jest w praktyce niemożliwe, a jakakolwiek ich kontrola nie do przeprowadzenia. Spotykane tu i ówdzie po szkołach teczki z luźnymi kartkami zamiast zeszytów przedmiotowych są znacznie mniej odpowiednie, ponieważ utrzymanie ich w porządku wymaga nadmiernego trudu, a prawdopodobieństwo zgubienia luźnej kartki czy kilku kartek jest bardzo wielkie. Zeszyty przedmiotowe powinny być takich wymiarów, aby mogły wystarczyć na cały rok. Ze względów jednak już uprzednio wysuniętych trzeba je ograniczyć i dostosować do istotnej potrzeby. Zakładania ogromnych zeszytów przedmiotowych na wszystkie lata nauki gimnazjalnej nie można zalecać właśnie z tego względu, że kilka kilkusetstronicowych zeszytów nie mógłby uczeń bez wyraźnej szkody dla swego kręgosłupa nosić do szkoły oraz dlatego, że utrzymanie jednego zeszytu w czystości przez cztery lata wychodzi poza ramy możliwości.

W zeszytach przedmiotowych przeznacza się osobny dział na zadania domowe, oczywiście w tych przedmiotach, w których ten rodzaj prac jest pożyteczny i celowy. Zadania domowe w istocie swej niewiele różnią się od szkolnych, są to bowiem, jeżeli idzie o języki żywe, dłuższe ciągle wypracowania na ściśle określone tematy, związane z nauką szkolną, tłumaczenie z języka łacińskiego na polski lub odwrotnie, przerabianie kilku

zadań matematycznych na podstawie świeżo, t. j. na ostatniej lekcji szkolnej poznanego materiału naukowego. Zasadnicza różnica między nimi a zadaniami szkolnymi polega na tym, że nauczyciel nie ma obowiązku poprawiania ani recenzowania tych prac. Jeżeli nauczyciel chce poprawić któreś zadanie domowe, wyjdzie to oczywiście na korzyść całej pracy szkolnej, ale systematycznej poprawy wszystkich zadań domowych nie można od niego wymagać, ponieważ na to nie znajdzie czasu, a postawienie takiego wymogu musiałoby prowadzić nieuchronnie do szkodliwej wychowawczo pobieżności i powierzchowności w pracy. Jeżeli poprawi sumiennie i dokładnie zadania szkolne, wykona już wiele żmudnej pracy, ale od tej nikt go już nie może uwolnić. Kiedy mowa, o tym, że nauczyciel nie ma obowiązku poprawiania wszystkich zadań domowych, nie znaczy to, że może do nich nigdy nie zaglądać. Aby umożliwić lekceważenie zadań domowych przez uczniów, musi zorganizować jakąś ich kontrolę w sposób, który uzna za najwłaściwszy i w wymiarze, dostosowanym do swych sił i możliwości. O ile przy zadaniach szkolnych możemy nie dopuścić do korzystania przez ucznia z cudzej pracy, tutaj nie mamy możliwości skontrolować samodzielności roboty. Możemy tylko zmniejszyć pokusę posługiwania się niedozwoloną pomocą przez takie przygotowanie tematu w klasie, żeby pomoc była właściwie niepotrzebna, a przede wszystkim przez racjonalne dawkowanie pisemnej pracy domowej. Trzeba więc unikać tematów zbyt obszernych, przy każdej sposobności zachęcać do zwięzłości wyrażania się, w matematyce dawać przykłady nieliczne i łatwiejsze od tych, które rozwiązuje się w szkole, wogóle dbać o to, by zadana praca nie przerastała możliwości przeciętnego ucznia oraz ograniczyć liczbę wypracowań domowych. W związku z tą ostatnią kwestią nasuwa się zagadnienie określenia przeciętnej liczby prac domowych z poszczególnych przedmiotów. Obowiązujące programy określają liczbę prac w języku łacińskim i w językach obcych. Można by w innych przyjąć jako przeciętną normę jedno zadanie polskie w tygodniu oraz zadanie domowe z matematyki na każdą lekcję. Matematyka korzysta w takim ujęciu sprawy zarówno ze względu na tradycję, jak sam charakter przedmiotu z pewnego przywileju. Tym silniej trzeba podkreślić, że częstość zadań trzeba zrekompensować małą ilością i przystępnością przykładów do odrobienia. Trafiające się i tu i zresztą w innych przedmiotach ambicje niektórych nauczycieli, by ze swego przedmiotu nauczyć jaknajwięcej, przerzucić przy ograniczaniu czasu nauki szkolnej punkt ciężkości na pisemną pracę domową narażają uczniów na konieczność zaniedbania innych przedmiotów i zrezygnowania z samodzielności przy wykonywaniu zadanej pracy domowej. O konieczności zorganizowania dawkowania pisemnej pracy domowej przez Radę Pedagogiczną i ciągłej kontroli przez wychowawcę klasowego była już mowa w innym miejscu.

Treści innych działów zeszytów przedmiotowych nie można pozytywnie określić. Zbyt dużo

bowiem jest różnorodności przedmiotów, zbyt różne metody pracy, zależne nie tylko od charakteru przedmiotu, ale i od indywidualnych właściwości nauczycieli. Nawet w obrębie jednego przedmiotu trudne i zawodne okazały się próby ustalenia treści zeszytu przedmiotowego, ponieważ nawet poszczególne lekcje z tego samego przedmiotu miewają różne specjalne bliższe cele tak, że ślady, jakie pojedyncze lekcje zostawiają po sobie w zeszycie przedmiotowym, muszą różnić się od siebie. Nieco już łatwiej określić tę sprawę negatywnie, powiedzieć, czego w zeszycie przedmiotowym być nie powinno. Zeszyt przedmiotowy nie może być przede wszystkim skrótem ani przeróbką podręcznika szkolnego, nie powinien także zawierać „wykładów” nauczyciela. Dopiero w liceum można i trzeba przyzwyczajać uczniów do robienia notatek z wykładu nauczyciela. Jeżeli znowu idzie o tę część pracy, którą uczeń zapełnia zeszyt przedmiotowy w domu, musi się usunąć z zeszytów przedmiotowych wszelkie długie obowiązkowe opracowania z wyjątkiem omówionych już poprzednio normalnych zadań domowych oraz wszelkie długie referaty i sprawozdania z wycieczek i lektury programowej. Można wymagać krótkich szkicowych notatek n. p. z wycieczek geograficznych czy biologicznych, ale trzeba przyzwyczajać uczniów do zwięzłego ujmowania istotnej fachowej treści bez literackiego balastu, można również zachęcać uczniów do robienia indywidualnych uwag z lektury programowej, ale już pisemne streszczanie czytanych książek nie jest dopuszczalne.

Forma zewnętrzna zeszytu przedmiotowego powinna być możliwie najstarsza. Przyzwyczajanie jednak pewnej części młodzieży, zmierzające przede wszystkim do tego, by zeszyt przedmiotowy wyglądał bardzo ładnie, co osiąga się w ten sposób, że wszelkie ćwiczenia i notatki robi się naprzód „na brudno”, a potem oczywiście w domu przepisuje się „na czysto”, należy zwalczać. Zeszyt przedmiotowy musi być obrazem pracy, a nie martwym choć pięknym okazem muzealnym. To przyzwyczajanie pochłania przy tym nadmiernie dużo czasu i nie sprzyja wyrobieniu pożytecznego nawyku, by wszystko, co się robi, robić odrazu możliwie porządnie. Również przesadne, obliczone na pokaz, niezwiązane z treścią notatek zdobienie zeszytu nie jest wskazane.

Na początku każdego roku szkolnego nauczyciel podaje młodzieży niezbędne rzeczowe i porządkowe wskazówki, dotyczące prowadzenia zeszytów przedmiotowych. Celem uniknięcia zbyt daleko idącej rozbieżności wskazówek, udzielanych przez poszczególnych nauczycieli, i tę sprawę powinna uprzednio omówić i uzgodnić Rada Pedagogiczna.

Jak przy zadaniach domowych, tak przy notatkach i ćwiczeniach, zawartych w zeszytach przedmiotowych, musi się wprowadzić pewną ich kontrolę. Sposób jej przeprowadzenia ustala każdy nauczyciel dla siebie. Systematyczne poprawianie zeszytów przedmiotowych w praktyce niewyko-

nalne nie należy do obowiązków nauczycieli. Ponieważ wobec takiego postawienia sprawy, w zeszytach przedmiotowych uczniów muszą pozostawać błędy, zeszyt ten może tylko w pewnej mierze stanowić podstawę do powtarzania materiału. Rzeczywistą i wartościową podstawą repetycji mógłby on stać się jedynie przy takiej metodzie pracy nauczyciela, gdyby zeszyt zawierał jedynie notatki i dyspozycje, utrwalone jako wynik pracy na poszczególnych lekcjach i zestawione pod kontrolą nauczyciela.

W zakresie danego przedmiotu powinien obo-

wiązywać tylko jeden zeszyt przedmiotowy, a że do zadań szkolnych w tych przedmiotach, w których zadania te stosuje się obowiązkowo, konieczny jest zeszyt osobny — zasadniczo zatem w zakresie jednego takiego właśnie przedmiotu mogą obowiązywać co najwyżej 2 zeszyty; stosowanie większej ilości zeszytów nie powinno być dopuszczalne, chyba w rzadkich, wyjątkowych wypadkach, kiedy to może mieć swoje głębokie uzasadnienie dydaktyczne.

Władysław Bryda.

Istota pracy oświatowej uniwersytetów powszechnych.

Jedną z form pracy kulturalno-oświatowej pod względem liczbowym niezbyt może rozbudowanej, stawiającej sobie jednak poważne zadania tak pod względem wychowawczym jak i w zakresie popularyzacji wiedzy są t. zw. uniwersytety powszechne. Ilość ich w całym np. Okręgu Szkolnym Krakowskim nie przekracza wprawdzie corocznie liczby kilkunastu, rodzaj jednak i rezultaty prac każą poświęcić im nieco uwagi, zwłaszcza w punktach spornych najczęściej pobudzających dyskusję.

Jakkolwiek programowo i metodycznie organizowanie uniwersytetów powszechnych opiera się przeważnie o doświadczenia uniwersytetu powszechnego zorganizowanego w Warszawie lat temu kilkanaście, którego prace opisane zostały w książce „Z doświadczeń uniwersytetu powszechnego stoł. m. Warszawy” (Praca zbiorowa pod red. J. Baranowskiej, I. O. D. Warszawa 1933 r.) — to jednak w praktyce odbiegają zwykle dość daleko od swego wzoru.

W porównaniu z innymi formami pracy oświatowej różnią się w samych założeniach bardzo wyraźnie zarówno zakresem programu pracy jak i metodami kształcenia.

Uniwersytet powszechny przewiduje bowiem dwuletni program kształcenia dla absolwentów zasadniczo 7-klasowej szkoły powszechnej, którzy nie uczęszczając do szkoły średniej, pragną w dalszym ciągu rozszerzać zakres swoich wiadomości. Tak zwana zaś intensywna metoda pracy, apelująca przede wszystkim do samodzielności i aktywności umysłowej uczestników, zmusza ich do bezpośredniego czynnego udziału w prowadzonych zajęciach.

Pierwszy rok pracy obejmuje zwykle wykłady i zagadnienia o charakterze ogólnym, orientujące słuchaczy w najważniejszych zagadnieniach społecznych i uzupełniające w cyklu wykładów wiadomości wyniesione ze szkoły.

W drugim roku pracy następuje już wyodrębnienie się zespołów na podstawie wykazanych w toku pracy zainteresowań i uzdolnień, n. p. humanistycznych, przyrodniczych, społecznych i innych.

Nie jest to jednak regułą, gdyż przy zmiennym elemencie uczestników nie zawsze można rozkładać zajęcia na okres dwu lat. W takich wypadkach

proces selekcji i tworzenia się odrębnych grup trwa znacznie krócej, gdyż często już po kilku tygodniach (zajęcia odbywają się 2—3 razy w tygodniu) sam zespół dokonywa naturalnej klasyfikacji wykładów, w jednych żywo uczestnicząc, innych biernie wysłuchując.

Program zajęć poza ogólną tendencją odpowiadania zainteresowaniom i potrzebom umysłowym i społecznym uczestników zależy każdorazowo w znacznej mierze również od uzdolnień i przygotowania pracowników oświatowych. Swoboda jednak wyboru tematów w ramach ogólnych zagadnień jest tak duża, że w każdej niemal miejscowości, w której istnieje szkoła średnia ogólnokształcąca, da się odnaleźć osoby, mogące podjąć się pracy w uniwersytecie powszechnym, posiadające zarazem warunki wychowawcze i osobiste do pracy z młodzieżą pozaszkolną.

W związku właśnie z podejmowaną coraz częściej pracą w uniwersytetach powszechnych przestrzec należy przed błędami popełnionymi już przy układaniu samego programu zajęć. Błędem najczęstszym zaś chyba i zasadniczym to zasada uniwersalizmu i wszechstronności, sugerująca organizatorów tego typu placówek oświatowych. — Zapalony bowiem i pełen dobrych chęci, bezkrytyczny jednak często pracownik oświatowy pragnie umieścić w programie zajęć możliwie jak najwięcej wiadomości i przedmiotów, nieledwie zmieścić całą bogatą encyklopedię wiedzy, nie licząc się z krótkim czasem trwania kursu nauki i brakiem przygotowania, występującym w różnym stopniu u wielu słuchaczy.

Wynikiem przeładowania programu i „prze-rabiania” poszczególnych przedmiotów w kilku godzinach jest powierzchowność zainteresowań, niezwiązanie umysłowe i uczuciowe słuchaczy z omawianym zagadnieniem, niemożność wreszcie, co najważniejsze, wytworzenia samodzielności, własnej metody pracy i własnego stosunku do zagadnienia. A nic przecież nie wyrabia lepiej człowieka jak bezpośrednie i osobiste uczestniczenie w podejmowanej przez niego pracy. Jakikolwiek czerpanie tutaj wzorów z ustroju właściwego uniwersytetu-wszechnicy jest oczywiście nie na miejscu, jeżeli się zważy, że uniwersytet jest uczelnią, która reprezentuje wprawdzie ogół umiejętności,

ale nie przeznaczonych bynajmniej dla ogółu słuchaczy, którzy korzystają z wykładów i zajęć swojej tylko specjalności.

Stawianie więc wyższych wymagań słuchaczom uniwersytetu powszechnego i mimowolne zwracanie samouków na drogę wszechstronności, pomijając wszelkie inne zasadnicze różnice między studentem uniwersytetu a uczestnikiem uniwersytetu powszechnego, wydaje się co najmniej nieuzasadnione.

Wobec tego rzeczą najważniejszą będzie staranny dobór ograniczonej ilości t. zw. przedmiotów (analogia do nauki szkolnej) nie więcej prze ważnie niż kilku. Wybierane są więc na przykład: a) zagadnienia z nauki o Polsce współczesnej z najkonieczniejszymi elementami historii i geografii, b) zagadnienia społeczne na tle aktualnych wydarzeń w państwie (analiza łatwiejszych pojęć z zakresu ekonomii, prawa, skarbowości i t. d.), c) zagadnienia współczesnej literatury polskiej z tendencją do rozbudzenia czytelnictwa, d) wiadomości z przyrody i fizyki (odkrycia, wynalazki, technika).

Poza pierwszą grupą zagadnień obowiązkowych dla wszystkich słuchaczy już nawet trzy następne wymienione przykładowo a najczęściej powtarzające się w programach, pozwalają na wybór jednej z nich jako mogącej odpowiedzieć zainteresowaniom głównych typów poznawczych.

Również psychologia, w stosunku do której jako przedmiotu nauczania w szkole średniej o ustalonym i tradycyjnym programie wiele zgłaszamy często zastrzeżeń, stara się w uniwersytecie powszechnym dostarczyć zagadnień ze wszech miar interesujących, mogących wpłynąć na osobnicze cechy charakteru. Wglądnięcie w samego siebie, wyrobienie w sobie pewnej dozy samokrytycyzmu, zastanawianie się i analiza własnego postępowania i charakteru, - skłaniają słuchaczy do pilnego obserwowania własnego życia duchowego i zdawania sobie sprawy z podobieństw do życia wewnętrznego drugich osób, stwarzając tym samym pierwsze podstawy do refleksji i możliwość ulepszania własnej osobowości. — Rzecz pewna tylko, że bogatego materiału psychologiczno-społecznego i przykładów dostarczyć musi przede wszystkim życie i środowisko społeczne i organizacyjne, a nie podręcznik tylko, jeżeli psychologia ułatwić ma rzeczywiście rozwiązywanie typowych sytuacji życiowych i zainteresować słuchaczy bezpośrednio i możliwością jej praktycznych zastosowań. Tym bardziej unikać będziemy musieli ścisłej naukowej terminologii, jako zupełnie słuchaczom nieznaną, zastępując ją przykładami zjawisk i procesów psychicznych dostępnych w rzeczywistej i naturalnej obserwacji.

Przy układaniu programu ustawicznie pamiętać należy o tym, że uniwersytet powszechny nie jest szkołą mającą dać pełny i zakończony, systematyczny kurs nauki w zakresie t. zw. przedmiotu nauczania. Uniwersytet powszechny jest instytucją, która przez umiejętny dobór wybranych i niektórych tylko zagadnień powinna rozbudzić w słuchaczach zainteresowania samokształceniowe lub też już istniejącym samodzielnym dążnościami do dal-

szego kształcenia się może ułatwić orientację i doprowadzić do selekcji nadmiaru i nieopanowanej masy różnorodnych zagadnień.

Dlatego też uniwersytet powszechny, jak zresztą i inne formy pracy oświatowej, posługuje się nietylko pojęciem przedmiotu szkolnego, ile raczej pojęciem zagadnienia danego w rzeczywistości i domagającego się wyjaśnienia i analizy. Młodzieńca bowiem a tym bardziej człowieka dorosłego mniej interesuje systematyczny i historyczny układ wiadomości, naświetlany w obrębie jednego przedmiotu i z konieczności jednostronnie, bo z punktu widzenia właściwej nauki, nieporównanie zaś więcej — możliwie wszechstronne i całościowe (łączne) ujmowanie jakiegoś faktu czy procesu jako odrębnego i wydzielonego spośród innych zagadnień a różnych i wielu aspektach zwłaszcza życiowych i współcześnie aktualnych.

Pamiętać bowiem trzeba o tym, że uniwersytet powszechny jest formą pomocy kulturalnej właśnie dla samouków, ludzi społecznie niezwykle wartościowych ze względu na posiadane cechy samodzielności i aktywności tak cenne w życiu społecznym. To też chęć naśladowania przez placówki oświaty pozaszkolnej za wszelką cenę szkoły, pracującej z odmiennym elementem wychowanków i w innych obiektywnie warunkach, jest uzasadniona w samym założeniu.

Instytucje oświaty pozaszkolnej nie są i nie mogą być tylko namiastką czy naśladownictwem szkoły, lecz wypełniać muszą własny program pracy oświatowej w zależności od zjawiającego się w placówkach oświatowych materiału ludzkiego i istniejących potrzeb społecznych.

O ile bowiem szkoła reprezentuje typ instytucji tradycyjnej, przekazującej w każdej epoce systematycznie dorobek kulturalny osiągnięty w przeszłości — to oświata pozaszkolna przedstawia znów ten rodzaj pracy w swej funkcji społecznej, która wybiega daleko na spotkanie nowych narastających potrzeb życia, pragnąc w miarę swych możliwości wypełniać luki między nauczaniem szkolnym a ukazującymi się w późniejszym życiu zagadnieniami codziennego bytowania. — Pytaniem zaś wogóle coraz częściej dyskutowanym pozostanie w tej chwili, czy formy kształcenia się pozaszkolnego, poza ustaloną hierarchią stopni szkolnictwa, nie dostarczają człowiekowi indywidualnie rezultatów bardziej trwałych i pozytywnych jako opartych o całkowitą samodzielność duchową i dobrowolność pracy.

Rozbudzenie pierwszych zainteresowań w stosunku do pewnych zagadnień u jednych słuchaczy, odnalezienie i otoczenie opieką już posiadanych zainteresowań u innych pozostanie zawsze pracą wdzięczną i bogatą w wyniki, w której uniwersytet powszechny nie może być zwykłe zastąpiony przez inną formę pracy oświatowej.

Rozwój czytelnictwa popularno-naukowego i zawodowego osób zarobkujących, jako dalszej formy doksztalcenia się zawodowego a równocześnie intelektualnego, będzie często wogóle umożliwiony tym osobom właśnie przez uczestniczenie w pracach uniwersytetu powszechnego i korzysta-

nie z jego biblioteki i pomocy naukowych. Będzie to także niemałym osiągnięciem społecznym w dziedzinie racjonalizacji pracy i podnoszenia kultury pracy zawodowej.

Niezależnie od wyboru rodzaju zagadnień i to w ograniczonej ilości, o czym już wspomniano, wybór i stosowanie właściwej metody pracy wydobywającej na jaw uzdolnienia słuchaczy jest rzeczą decydującą o wynikach pracy uniwersytetu powszechnego. Metoda wykładowa, tak bardzo rozpowszechniona i niewątpliwie efektywna dla jednego pracownika oświatowego, w tej właśnie formie pracy najmniej może być stosowana. Wykład i prelekcja w uniwersytecie powszechnym powinny ograniczyć się do roli wprowadzenia w zagadnienia, informacji o nim i przygotowania uczestników do podjęcia samodzielnej pracy. Sprawdzianem rozstrzygającym będzie znów, jeżeli nie najwyższy może poziom opracowania referatu lub przygotowania się do dyskusji, to w każdym razie najwyższy stopień wykazanej w pracy samodzielności. Pewnym jest tylko, że czy to będzie postępowanie zbliżone do metody projektów, czy też opracowywanie referatów i prac pisemnych pod kierunkiem — to tego rodzaju nauczanie wymagać będzie znacznie więcej opieki i przygotowania się ze strony pracownika oświatowego niż w wypadku zastosowania samej metody wykładowej. Niemniej ponadto wpływają na słabe wyniki pracy w uniwersytecie powszechnym błędy popełnione w organizowaniu samej placówki oświatowej. Jednym z częstych nieporozumień to chęć pozyskania jak największej liczby uczestników wskutek czego prace tracą z konieczności charakter zajęć intensywnych i samokształceniowych, stając się oddziaływaniem ekstensywnym. Dlatego selekcja uzdolnień kandydatów, dokonywana bądź bezpośrednio przy wpisach, bądź też wkrótce po rozpoczęciu zajęć na podstawie rozmowy indywidualnej, egzaminu lub ankiety — jest rzeczą konieczną, ułatwiając w znacznym stopniu racjonalne prowadzenie pra-

cy i osiągnięcie zamierzonych wyników. Duża ilość uczestników nie jest momentem najważniejszym w pracy oświatowej, owszem zasadniczym warunkiem umożliwiającym intensywność zajęć jest ograniczona liczba — za to przygotowanych kandydatów.

Poza tym należy zwrócić uwagę na fakt, że uniwersytet powszechny w swej koncepcji oświatowej i społecznej nie jest przeznaczony do spełniania roli kursu ideologicznego, przeszkalającego działaczy dla jednej czy też grupy organizacji. Nie może być kursem, gdyż ograniczałoby to sferę jego oddziaływania na środowisko społeczne, a w stosunku do samych uczestników zwałoby z góry i niepomierne ich światopogląd społeczny na rzecz pryncypialności organizacyjnej, doprowadzającej przy braku zmysłu krytycznego do silnych różnic grupowych i dalszego podziału społecznego.

Powtóre d z i a ł a c z y nie wykształca się na kursach; dojrzewają oni w wirze życia, w którym stali się d z i a ł a c z a m i, z siebie samych wynieśli wrodzone cechy przywódców społecznych.

Dlatego też uniwersytet powszechny, nie stawiając sobie za cel orientowania słuchaczy w tym lub innym kierunku polityczno-społecznym, dostarczyć im może jednak cennej i koniecznej dla wyrobienia obiektywizmu społecznego podbudowy umysłowej i duchowej. Ta zaś dopiero skonfrontowana z rzeczywistością umożliwia człowiekowi dokonywanie wyboru spośród ukazujących się mu sytuacji i podejmowania celowej decyzji.

Zdrowy krytycyzm, samodzielność myślenia i trzeźwość poglądów są tymi niezastąpionymi zaletami nie tylko t. zw. działacza, ale i każdego obywatela w państwie, nad których wyrobieniem współdziałać mają wszystkie instytucje oświaty pozaszkolnej, a uniwersytety powszechne w szczególności.

Dr M. Siemiński.

W sprawie Kół b. wychowanków szkół powszechnych.

Niska kultura polskiego chłopca i małomieszczanina w znacznym stopniu pogarsza już i tak ciężkie warunki pracy w szkole. Zwłaszcza małomieszczanin twardo tkwi w swoim zacofaniu, bojąc się wszystkiego, co nowe. Przyzwyczajony do próżniaczego życia z dnia na dzień (trochę handluje, trochę rolnik), w porze zimowej spędza wolny czas w karczmie przy kartach i „swojskiej polityce”, w lecie siedzi na miedzy i przygląda się jak 10-cio lub 13-letni syn orze względnie bronuje rolę. Książka i gazeta rzadko, lub wcale nie trafia do jego domu. Żałuje wydać pieniędzy na gazetę lub książkę (przebrać w karty może), bo do tego rodzaju wydatków nie przyzwyczał się, tego niema w jego tradycji i w jego krwi, bo w atmosferze jego wychowania nie było tego rodzaju potrzeb.

Biblioteki publiczne dopiero się organizują. Biblioteki szkolne są zaś zbyt młode, aby mogły

były wyrzucić widoczne piętno na pokolenie obecnych ojców dziatwy szkolnej.

Konferencje z rodzicami i referaty na temat roli książki i o potrzebie oświaty działają tak długo, dopóki nie wrócą oni do swoich codziennych zajęć, gdzie owiana atmosferą tradycji, czynią jak dawniej: ojciec z nałogu idzie na karty, matka do sąsiadki, a dziecko do obrządku inwentarza lub na ulicę. W takich warunkach i atmosferze kształtuje się dusza i mózg naszego wychowanka, kształtuje się w zależności od środowiska i w związku z nim. Stąd przeto płynie konserwatyzm prowincji: syn postępuje tak, jak postępował jego ojciec. Jeżeli na polepszenie dzisiejszych warunków wpłynąć nie możemy, bo człowieka w sposób radykalny zmienić się nie da, — na to bowiem trzeba długotrwałych i często silnych, do serca i mózgu trafiających bodźców, oraz zmiany warunków bytowa-

nia, a to już w naszej mocy nie leży, — to pomyślmy jak stworzyć lepsze warunki pracy szkolnej na jutro. Pracę należy rozpocząć od podstaw. Rok rocznie kończy szkołę powszechną tysiące działwy, która z różnych względów opuszcza mury szkolne na zawsze, powracając do swoich domów, do tej swojskiej tradycyjnej atmosfery i prawem natury wchodzi w tryb życia ojców, zatracając poryw do wiedzy, który szkoła starała się jej zaszczerpić. Wcale to nie znaczy, że szkoła nie wypełniła dobrze swego zadania. Prostu przestała oddziaływać na młodzież, a tym samym wystawiła już na silniejsze, bo wyłączone oddziaływanie środowiska.

Bacząc, iż okres kończenia szkoły powszechnej przypada w wieku dojrzewania płciowego, trzeba koniecznie przedłużyć oddziaływanie szkoły na wychowanka, aby 7-letniego jej wysiłku nie wykańczała zgubna atmosfera domu, lub co gorsza ulicy.

Interes szkoły na dziś i na przyszłość wymaga od nas nauczycieli, abyśmy resztki niezużytych w codziennej pracy sił poświęcili na organizowanie i prowadzenie kół b. wychowanków. Pracowaliśmy nad nimi 7 lat, zdążyliśmy ich nastawić na pewien tor postępowania, z trudem tępiiliśmy przywary środowiska, poprowadziliśmy ich jeszcze cztery lub pięć lat, nie wypuszczamy ich z rąk w najmniej-bezpieczniejszej chwili życia dziecka, t. j. wieku pokwitania. Jest to bowiem okres ponownego montowania maszyny-człowieka. Wszystkie śrubki i kółka rozleciały się, a teraz ponownie się układają i ułożą się w zależności od warunków i atmosfery, jaka w tym czasie ich będzie otaczać. Opuszczając w tym okresie szkołę i przechodząc na ten najważniejszy okres w niesprzyjające warunki życia duchowego, przynoszą nam nasi wychowankowie b. często zawód i żal za zmarnowaną pracę. Trzeba było pamiętać, że tak się stanie i nie wypuszczać ich z rąk do chwili, aż ukształtuje się w nich zarys młodzieńca czy dziewczyny, aż się te śrubki i kółka ułożą na stałe. Również za niepożądane uważam należenie 14-latka do organizacji starszomłodzieżowej. Młodzież starsza ma inne zainteresowania i dążenia, inaczej się zachowuje w grupie, niż uczyliśmy zachowywać się naszego wychowanka. Na kierowniczych stanowiskach są często ludzie niewiele lub wcale nie znający się na wychowaniu. Używają oni często tych najmłodszych do zgoła dla nich niewłaściwych zajęć. Wszystko to wytwarza dziwną i źle oddziałyującą na kształtowanie się charakteru naszego wychowanka atmosferę. Jemu potrzeba dużo serca (zwłaszcza dziewczynce), taktu, opieki i wyrozumienia ze strony otoczenia, a to zapewnić im może tylko ten, kto się zna na wychowaniu i kto potrafi zrozumieć potrzeby ich młodzieńczych dusz. Jako najwłaściwsze ujęcie sprawy młodzieżowej uwa-

żam przepuszczanie wychowanków szkoły powszechnej przez koła b. wychowanków zanim wejdą do organizacji starszomłodzieżowej, co zresztą jest zgodne z zaleceniami władz oświatowych.

* * *

Spostrzeżenia moje, dotyczące pracy w kole b. wychowanków datują się od roku 1932. Pierwsze koło b. wychowanków zorganizowałem na terenie pow. będzińskiego w listopadzie 1932 r. Praca dała świetne rezultaty. Już w 1933 r. zwróciło swą pracą uwagę i zainteresowanie starszego społeczeństwa, dzięki czemu w krótkim czasie zdołaliśmy zmobilizować znaczne fundusze na urządzenie świetlicy. Organizacja rozwijała się z każdym dniem, zdobywając sobie czołowe miejsce wśród innych organizacji młodzieżowych.

W 1934 roku w czerwcu założyłem także koło na nowym miejscu mej pracy. Ukończyło wówczas szkołę 37 chłopców (szkoła męska), z tego część rozjechała się, część pochodziła ze wsi, a tylko 12 chłopców zupełnie dobrowolnie przystąpiło do zorganizowania koła, które do dnia dzisiejszego, mimo b. ciężkich warunków materialnych, istnieje i rozwija się doskonale, bo wszyscy w kole rozumiemy się dobrze. Praca w kole obejmuje: 1) wieczory dyskusyjne, 2) sport, 3) rozrywki kulturalne i przedstawienia, 4) wspólne wycieczki, 5) chór i naukę gry na mandolinach, 6) udział w uroczystościach organizowanych przez szkołę. Koło redaguje gazetkę p. t. „Absolwent”, którą wydaje z okazji świąt i uroczystości państwowych i kościelnych. Szczególną zwraca się uwagę na umiejętność czytania książek, których dostarcza członkom koła biblioteka uczniowska.

Siedzibą koła jest klasa szkolna, która jest wolna dopiero od godz. 18.

Znacznie lepiej rozwijałaby się praca, gdyby koło miało własny osobny kąt. Wtedy członkowie, czując się panami u siebie, mogliby swobodniej się poruszać i wykazać większą inicjatywę.

Szczera praca na tym odcinku polepszy w przyszłości warunki pracy w szkole, podniesie stan kulturalny miejscowości i uaktywni organizacje społeczne, dostarczając im przygotowanych członków.

Członkowie kół b. wychowanków, to przyszli ojcowie dzieci szkolnych; jeżeli ojców wychowamy, to z ich dziećmi będzie praca o wiele łatwiejsza.

Ci, co po nas przyjdą, będą błogosławili naszą pracę, która stanie się fundamentem mocnym i trwałym.

Kulawski Stanisław
kierownik szkoły Nr 1.
w Zwoleniu.

Z działalności ognisk metodycznych.

I. Ognisko geografii w Częstochowie.

Druga konferencja, odbyta w dniach 7-go i 8-go maja, poświęcona była jak i poprzednia realizacji programu w kl. IV-ej nowego typu i sprawozdaniom z prac roku bieżącego.

W pierwszym dniu konferencji p. J. Mikucińska prowadziła dwugodziną lekcję z kl. I-szą gimn. państw. im. J. Słowackiego na temat: „Stosunki gospodarcze w woj. poznańskim”. Przypomnienie krajobrazu, rodzaju gleb i bogactw mineralnych Wielkopolski było nawiązaniem do lekcji poprzednich. W toku nowej lekcji dziewczynki na podstawie mapek, wykresów i Rocznika Statystycznego dochodziły pod kierunkiem nauczycielki do wniosków o zajęciach ludności, uprawie ziemi i hodowli. Zebranie materiału nastąpiło przy pomocy dyspozycji, pisanej na tablicy, oraz wyświetlania obrazów syntetycznych. W referacie polekcyjnym p. J. Mikucińska w krótkich słowach zestawiała ujęcie zagadnienia stosunków gospodarczych w woj. poznańskim na poziomie kl. I-szej i IV-tej. W dyskusji stwierdzono, że młodzież IV klasy naogół pamięta część fizjograficzną materiału i można odrazu przystąpić do pracy na wyższym poziomie. Partie geologiczne należy w kl. I-szej zacząć od petrografii, terminologię zaś zostawić na kurs wyższy. Budowę geologiczną można przerobić dokładniej dopiero w kl. IV-tej.

W drugiej punkcie programu p. St. Piotrowski (Dąbrowa Górnicza) zestawił ocenę dwóch podręczników na kl. IV-tą: Pawłowskiego i Kudławca. Zebrani opowiadają się raczej za podręcznikiem Kudławca ze względu na ujęcie treści, wartość estetyczną, wyraźne mapki i ilustracje.

Następne referaty zajmowały się zagadnieniem prowadzenia zeszytów i notatek geograficznych (p. dr. Szafer) i pracą domową ucznia (p. L. Sopoćko). W pierwszym referacie p. Szafer ustala pewne wnioski po całorocznej obserwacji. Zeszyt powinien być przedmiotowy. Na treść jego powinny się składać ćwiczenia wykonane w klasie, ilustracje graficzne, proste wykresy prostolinijne, ćwiczenia opisowe, zestawieniem zjawisk, wysunięte zagadnienia-dyspozycje, jasno sformułowany temat pracy domowej ucznia. Mogą się tam również znajdować krótkie sprawozdania z wycieczek, notatki z lektury, ewentualne pytania, — których uczeń nie może sobie rozwiązać i t. p. W dyskusji wysunięto zagadnienie, czy mapki, znajdujące się w zeszycie mają być rysowane na siatce, czy też wykonywane szkicowo. Ustalono, że prosta siatka, łatwa do wykonania w zeszycie kratkowanym, może być bez straty czasu stosowana. Niemniej nie należy zaniechać rysunków szkicowych, które w dużym stopniu pomagają młodzieży w uchwyceniu przestrzennego rozmieszczenia różnych zjawisk, uczą zarazem posługiwania się szkicem przy ujmowaniu i uwypuklaniu charakterystycznych cech danego zjawiska. Sprawa ta nabiera wagi wobec zniesienia rysunków w szkole jako przedmiotu obowiązkowego. W końcu dyskusji obecni przy-

szli do wniosku, że należy nauczycielowi pozostawić dużą swobodę w prowadzeniu zeszytów, byłby sposób ich prowadzenia był przemyślany i konsekwentny.

P. L. Sopoćko oparła swój referat na ankiecie przeprowadzonej wśród młodzieży w szkołach częstochowskich, na obserwacjach poczynionych w internatach i osiedlach szkolnych. Referentka stwierdziła, że czas pracy domowej ucznia w kl. I-szej trwa około 45 minut, w klasach wyższych 25—30 minut. Trudności, na jakie uczniowie napotyka, wynikają ze zbyt obszernego programu w kl. III-ej, zaznaczają się one również przy przyswajaniu sobie przez uczniów nazw, czasem przy formułowaniu zagadnień lub ich rozwiązywaniu. Referat przekonał zebranych, że jest duża rozbieżność między tym, jaką powinna być praca młodzieży, a jaką jest ona istotnie, tak, że w przyszłym roku szkolnym należy zająć się w dalszym ciągu tym zagadnieniem. Poruszoną została jeszcze w referacie sprawa lektur obowiązkowych. W dyskusji ustalono, że korzystniejsze jest omówienie zagadnienia na podstawie kilku różnych książek przeczytanych grupowo, lub przez poszczególnych uczniów, niż na podstawie jednej obowiązkowej lektury. Powyższy sposób pozostawia również młodzieży większą swobodę w wyborze książki bardziej ją interesującej.

Nauczyciele zebrani na konferencji wysunęli wreszcie szereg postulatów, dotyczących programu gimnazjum nowego typu. Stwierdzono jednogłośnie i podkreślano z naciskiem, że porządne i solidne przerobienie materiału kl. III-ej jest niemożliwe z powodu nadmiernego przeładowania programu. Może dałoby się rozłożyć ten materiał na klasę III-cią i IV-tą. Nawet i w tym wypadku, gdyby program pozostał bez zmian, byłoby daleko korzystniejsze nauczanie geografii w kl. IV-tej przez cały rok szkolny (2 godz. w pierwszym półroczu a jedna w drugim).

Zgłoszono też prośbę do Władz Naczelnych o ułatwienie nauczycielom geografii podróży zarówno po własnym jak i po innych krajach.

Zebrani wyrazili obawę o przyszły poziom geografii w gimnazjach, jeżeli przy przyjmowaniu uczniów do I-szej klasy będą stosowane zwolnienia od egzaminu z geografii. Sprawdzian wiadomości geograficznych jest konieczny, ponieważ nauczanie elementów geografii przeszło całkowicie do szkoły powszechnej.

W końcu konferencji ustalono plan pracy na rok przyszły, w którym pozostaje nadal jeszcze zagadnienie pracy domowej oraz sposób egzekwowania wiadomości, które uczeń powinien sobie przyswoić. Ognisko będzie pracowało również nad zagadnieniem realizacji programu geografii w liceum typu przyrodniczego, oraz niewątpliwie będzie zmuszone zająć się zebraniem i opracowaniem materiału niezbędnego do nauczania „Zagadnień Życia współczesnego” w kl. I-szej liceum.

Drugiego dnia odbyła się całodzienna wy-

cieczka, która miała zapoznać uczestników z proponowaną przez ognisko trasą przez Jurę w okolicach Częstochowy. Poprzez odkrywki wapienia oksfordzkiego na Złotej Górze, raurak Złotego Potoka dotarli zebrani do astardu (z pokładami krzemienia) koło Julianki. Po drodze zapoznano się z wydłami (Kucelin), torfowiskami śródwydmowymi i ich reliktową roślinnością, następnie z rezerwatem bukowym, źródłami i pstrą garnią i zjawiskami krasowymi w Złotym Potoku, wreszcie z ruinami zamku w Olsztynie. Wycieczkę prowadził p. prof. Hyla.

II. Ognisko geografii w Tarnowie.

W dniach 14 i 15 maja 1937 r. odbyła się w Pryw. Gimnazjum Męskim Dra J. Wieczorkowskiego w Rabce druga zeszłoroczna konferencja rejonowa tarnowskiego Ogniska geografii. Jej tematem były wycieczki skorelowane i skumulowane.

Sprawozdawczą konferencję rozpoczęły sprawozdania z odbytych wycieczek wspomnianego typu, referowane przez prof. J. Baczyńskiego z Sandomierza i prof. H. Mazurkiewiczówną z Opatowa. Sprawozdawane wycieczki odbyto wspólnie z biologami, polonistą, romanistą i wychowawcami fizycznymi. Referenci omówili kolejno cel danej wycieczki, rolę poszczególnych fachowców, reakcję młodzieży, oraz strony dodatnie i ujemne wzmiankowanego typu wycieczek. Nad referatami rozwinęła się obszerna dyskusja, w czasie której szereg członków ogniska dorzucało swe doświadczenia — głównie tegoroczne — jako że zagadnieniu temu była poświęcona w ub. r. szk. szczególnie pilna uwaga w rejonie ogniska. Z dyskusji okazało się, że przeważająca większość obecnych jest za wycieczkami skorelowanymi czy skumulowanymi — zgoda niemalże była głosy przeciwne.

Podniesiono następujące strony dodatnie:

Korelacja na wycieczce jest najowocniejszą w wypadku, gdy prowadzący wycieczkę jest fachowcem w zakresie dwu przedmiotów (np. geograf-biolog). Pójście na wycieczkę 2—3 nauczycieli (np. geograf, biolog, wychowawca fizyczny) zapewnia lepsze dydaktyczne wyzyskanie danego „obektu” wycieczkowego, im bowiem korelacja większa, tym dane zagadnienie dla młodzieży jaśniejsze. Odbywanie skorelowanych lub skumulowanych wycieczek dwóch oddziałów równoległych z dwoma lub więcej profesorami okazuje się w praktyce rzeczą bardzo korzystną tak dla młodzieży jak i prowadzących. Przy łączeniu bowiem przedmiotów zmniejsza się w ten sposób dla młodzieży ogólna liczba wycieczek w danej klasie, przy czym oprócz wielu względów względ finansowy przy wycieczkach dalszych nie jest tu zgoda mało znaczący; zmniejsza się również o połowę ilość wycieczek przewidziana w planie szkoły na danego nauczyciela.

Ze względów organizacyjnych nie jest też dla dyrekcji szkoły obojętną okoliczność, że zamiast np. 4 wycieczek (dwóch geograficznych i dwóch przyrodniczych) urządzi się li tylko jedną z dwoma oddziałami tej samej klasy. Wycieczka taka trwa

coprawda trochę dłużej i wymaga sprawnej organizacji, ażeby jej cele dydaktyczno-wychowawcze zostały należycie spełnione — ale ekonomia czasu i wysiłku młodzieży, zarówno jak i profesorów jest w tym wypadku ogromna i zupełnie zrozumiała. Z powodzeniem i zadowoleniem stosowano na wycieczkach system dzielenia się przez profesorów poszczególnymi oddziałami i późniejszą ich wymianę; oczywiście nie zapomniano wówczas o racjonalnym rozłożeniu odpoczynków. Na wycieczce jednego oddziału, podział w czasie pomiędzy profesorów w pewnych wypadkach dawał dobre wyniki, w szczególności przy podzieleniu oddziału na 2 mniejsze grupy, nierównie jednak częstsze były wycieczki, na których geograf z przyrodnikiem łącznie omawiali z młodzieżą pewne zagadnienia.

W świetle doświadczeń okazuje się, że dobre w założeniu usiłowanie rozłożenia planu wycieczek w miarę możliwości równomiernie na cały rok szkolny — w geografii nie zawsze da się z korzyścią zastosować, o ile chodzi o późną jesień, zimę i przedwiośnie. W okresie tym stosunkowo najlepiej udawały się nauczycielstwu wycieczki — pomijając narciarskie — zupełnie krótkie. Mimo wszystko nie należy w akcji wycieczkowej rezygnować z tego okresu, wszak zależy to głównie od warunków lokalnych.

W wyniku dyskusji ustalono też, że tam, gdzie ogólnoszkolny plan wycieczek układa się nieco później, geograf winien w porozumieniu nade wszystko z przyrodnikiem ułożyć tymczasowy plan wycieczek zaraz na samym początku roku szkolnego, ażeby wyzyskać piękną niejednokrotnie pogodę. Sam plan wycieczek należy traktować w ten sposób, że poszczególne wycieczki można w porozumieniu z dyrektorem zmienić względnie z nich w ogóle zrezygnować w zależności od pogody, niepomysłnego wyniku zbiórki pieniędzy przez młodzież, większej celowości jakiejś innej aktualnej wycieczki itd.

Trudności wysunięto następujące.

Największą trudnością w realizacji wycieczek skorelowanych i skumulowanych, uchwalonych zresztą z początkiem r. szk. przez Radę Pedagogiczną danej szkoły, okazuje się — i to w sporej liczbie szkół — sprawa zwolnienia na daną wycieczkę większej liczby nauczycieli (np. trzech). Następnie ze względów finansowych, w gimnazjach głównie prywatnych, na dalsze wycieczki nierzadko jedzie tylko jeden nauczyciel, choć plan przewiduje trzech. I aczkolwiek dyr. Podkowiecka (Rabka) podkreśliła w dyskusji, że dla dyrekcji szkoły jest dogodniejszą jedna wycieczka o kilku nauczycielach, niż kilka wycieczek tej samej klasy o jednym nauczycielu za każdym razem, — to jednak niektórzy uczestnicy konferencji żalili się, że jeszcze nie wszędzie dotarło należyte zrozumienie w ogólności dla wycieczek, a nie tylko skorelowanych. Trudno nie wspomnieć i o tym, że samo ułożenie odpowiedniego planu wycieczek skorelowanych, zarówno jak i tego planu realizacja, zależą w znacznym stopniu od harmonijnej współpracy zainteresowanych nauczycieli oraz ich kondycji fizycznej.

W następnym punkcie porządku dziennego prof. Staśko z Jasła omówił szeroko sprawę używania notatek na wycieczkach, zwracając uwagę na konieczność — jeszcze nie wszędzie rozpowszechnioną — używania notatek (notesów), a przede wszystkim na wycieczkach krótszych. Na wycieczkach dłuższych, na których nieodzownym jest kronikarz, należy młodzieży pozostawić większą swobodę w notowaniu. Referat ma być drukowany w *Czasopiśmie Geograficznym*.

W drugim dniu konferencji po objaśnieniu wstępnym przez prof. A. Romanowskiego (geografa) i E. Seńkowskiego (przyrodnika) celu mającej się odbyć wycieczki z klasą 2 Pryw. Gimn. dra Wieczorkowskiego — udali się uczestnicy konferencji wraz z młodzieżą na 2 godzinną wycieczkę skorelowaną na zbocze Gilówki, skąd rozpościerał się piękny, rozległy widok na Rabkę i okolice. Tematem wycieczki były zagadnienia osadnicze z uwzględnieniem analogicznych zjawisk w państwach Europy, oraz znaczenie biologiczne i gospodarcze lasu dla człowieka.

Wycieczka była dla uczestników konferencji doskonałym przykładem typu wycieczek, którym poświęcono obrady konferencji rejonowej. Na wycieczce prowadzący nauczyciele przedyskutowali z młodzieżą szereg zagadnień w związku z oglądanym krajobrazem. Tok lekcyjny był następujący: 1) konfrontacja mapy z terenem podczas drogi na miejsce obserwacyjne, na którym ponad to w trakcie obserwacji zabudowy Rabki porównano współczesne mapy polskie z austriackimi, co pozwoliło młodzieży wysunąć szereg wniosków; 2) sprawa komunikacji i jej wpływu na osadnictwo Rabki; 3) opis Rabki ze zwróceniem uwagi na jej rozwój terytorialny oraz cechy architektoniczne poszczególnych dzielnic; 4) rozwój zdrojowiska i warunki tego rozwoju; 5) analogiczne przykłady z Europy; 6) las w okolicy Rabki; 7) następstwa wycięcia lasu i stosunek lasu do Zdroju; 8) materialne i idealne konieczności ochrony lasów w ogóle. Z ogólnej dyskusji po uporządkowaniu spostrzeżeń wyodrębniła młodzież z nauczycielami przewodnie punkty lekcji, po czym je w notatkach zapisała.

W dyskusji polekowej koreferentka dr. A. Gawlikówna z Gorlic podniosła właściwe wyzyskanie terenu w lekcji, umiejętne wdrażanie młodzieży do należytego patrzenia i ujmowania zjawisk geograficznych, dobry wynik korelacji. Zaznaczono też w dyskusji większą chęć i staranność w prowadzeniu notatek u dziewcząt niżli u chłopów — i podkreślono konieczność systematycznego uczenia młodzieży należytego prowadzenia tak zeszytu geograficznego jak i notesu wycieczkowego.

W ciągu dalszym kierownik ogniska, dr. Simche, podał nowości bibliograficzne, a ze spraw organizacyjnych poruszył między innymi sprawę: 1) prenumeraty *Czasopisma Geograficznego*, którego w wielu gimnazjach brak, 2) pożądanej zmiany podręczników w kl. I (na Chałubińską-Janiszeńskiego) i II (na Bzowskiego) albo wprost pismem do Kuratorium albo też przez Ognisko, 3) przyszłorocznego programu pracy w Ognisku

(dydaktyka geografii fizycznej i zagadnień życia współczesnego w liceum), — wreszcie omówił projekty programów licealnych geografii i zagadnień życia współczesnego, jak również niektóre ustępy z „uwag wstępnych do programów”, zwracając między innymi uwagę koleżanek i kolegów na: 1) konieczność gruntownego przestudiowania programów w czasie wakacji i ułożenia przed czasem rozkładu materiału w zakresie tego przedmiotu, 2) konieczność doksztalcania się w niektórych działach (geografia fizyczna, mineralogia, socjologia, ekonomia) w zależności od kierunku odbytych przez nauczyciela studiów uniwersyteckich (biblioteka Ogniska do dyspozycji), 3) świeżo wyszłe zestawienia powiatowe wyników II powszechnego spisu ludności, cenne jako pomoc do nauki zagadnień życia współczesnego.

W zakończeniu konferencji domagano się 2 godzin geografii w klasie 4 przez cały rok ze względu na niemożność należytego przerobienia programu geografii tej klasy. W końcu uczestnicy konferencji zwiedzili muzeum regionalne im Orkana w Rabce, miejscową stację meteorologiczną P. I. M-u, której urządzenia rzeczowo objaśnił jej kierownik mgr. Cz. Trybowski, wreszcie najnowsze dzielnice Rabki.

* * *

Głównym zagadnieniem pracy w ognisku były w b. r. szk. wycieczki, ze szczególnym uwzględnieniem typu wycieczek skorelowanych i skumulowanych. Na skutek tego wzmożła się akcja wycieczkowa w niektórych szkołach. Wprowadzany w życie przez Kuratorium typ wycieczek skorelowanych był z natury rzeczy głównie przez geografów poddawany próbie życia, przy czym sprawozdawana wyżej konferencja rejonowa była terenem wymiany zdań i doświadczeń na ów temat. Prócz tego wielu członków Ogniska zreorganizowało w swych szkołach czytelnictwo geograficzne. Niestety mimo wysiłków nauczycielstwa, ze względów finansowych, w bardzo wielu gimnazjach brak nowszej lektury geograficznej, względnie ilość książek jest niewystarczająca. Toteż w niewielu szkołach sprawiono komplety zaprowadzonej obowiązkowej lektury uzupełniającej. Już niemal we wszystkich szkołach weszły w użycie komplety map topograficznych Polski. W szeregu gimnazjów przystąpiono do założenia zbiorów ilustracyjnych, w kilkunastu wypadkach wymieniono dublety okazów petrograficznych. Ponad to w grupie sądeckiej (przewodniczący prof. Liśkiewicz) pracowano nad prowadzeniem zeszytu geograficznego, sposobami egzekwowania lektury obowiązkowej, realizacją planu wycieczek, w grupie zaś tarnowskiej nad zagadnieniem prac pisemnych i pracy domowej ucznia, czytelnictwem w klasie IV, realizacją planów wycieczkowych, oraz omawiano najnowszą lekturę dla młodzieży i projekty programów licealnych.

Rejon Ogniska obejmował 25 miejscowości z 42 szkołami. Kierownik ogniska hospitał 41 lekcji w 29 szkołach. Realizacja programu geografii w kl. I i 2 odbywa się na ogół pomyślnie, czego

nie można powiedzieć o kl. 3 i 4, gdzie materiał jest bardzo obszerny a wymiar godzin za szczupły. Program klasy IV, aczkolwiek był „wyczerpany”, to jednak w wielu partiach ogromnie pobieżnie. Ponadto w niektórych gimnazjach program geografii w kl. IV realizowany był całkiem niewłaściwie przez niegeografów.

Zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe było niejednolite. Część szkół miała pomocy na ogół

biorąc wystarczająco, we wielu stan jest jeszcze niezadowolający (najgorszy w 6 szkołach). Największą bolączką jest nader szczupły stan posiadania w wielu gimnazjach lektury geograficznej dla młodzieży.

Konferencji rejonowych odbyło się 2, grupowych w trzech grupach łącznie 16, komunikatów cyklostylowych wysłano do członków 4, pism Ognisko otrzymało 288, wysłało 483.

Kronika.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE.

W miesiącu wrześniu 2064 publicznych szkół powszechnych otrzymało za pośrednictwem Zarządu Okręgu Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowie, szafki z narzędziami do zajęć praktycznych. W miesiącu października szkoły te otrzymały różne mapy Europy.

W dniu 21 i 22 września odbyła się w Krakowie konferencja nauczycieli publicznych szkół powszechnych, którzy w miastach powiatowych zajmą się odbiorem i przekazaniem narzędzi do zajęć praktycznych dla szkół oraz udzielą nauczycielstwu instrukcyj w sprawie należytego wykorzystania narzędzi w pracy szkolnej.

W czasie od 10 do 25 września wizytatorzy szkół powszechnych przeprowadzili doraźne wizytacje w obwodach szkolnych w sprawach związanych z uruchomieniem nowego roku szkolnego.

Według sprawozdań inspektorów szkolnych w 1937 r. szkolnictwo powszechne otrzymuje 428 nowych izb szkolnych. Jest to poważny wynik wysiłków gromad i gmin oraz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które zasililo budowę szkół funduszem w kwocie ponad pół miliona złotych.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE

oraz

ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

Od początku b. roku szkolnego uruchomione zostały dwa nowe ogniska metodyczne w Okręgu: ognisko biologii w Kielcach (przy gimnazjum państwowym im. J. Śniadeckiego) pod kierownictwem prof. Tomczyka oraz ognisko j. niemieckiego w Radomiu (przy gimnazjum państwowym im. J. Kochanowskiego) pod kierownictwem prof. Wróblewskiej. Uroczyste otwarcie ognisk oraz pierwsze konferencje rejonowe odbędą się w połowie listopada. Obecnie zatem Okręg Szkolny Krakowski liczy ognisk 18.

W ciągu września i października odbywają się pod przewodnictwem instruktorów ministerialnych i w obecności wizytatorów ministerialnych i okręgowych doroczne zjazdy kierowników ognisk poszczególnych przedmiotów z całej Rzeczypospolitej w celu ustalenia programu pracy ognisk na b. rok szkolny. Z pośród tych zjazdów dwa odbyły się na terenie naszego Okręgu: w dniach 13-go i 14-go września obradowali w Krakowie biolo-

gowie, w dniach 4-go i 5-go października również w Krakowie — filologowie klasyczni.

Od 15-go października kierownictwo gimnazjum państwowego w Zakopanem objął dr Henryk Sędziwy, dotychczasowy nauczyciel historii w Korpusie Kadetów w Rawiczu.

Należy zanotować powstanie dwóch dalszych gimnazjów pryw. na terenie Okręgu: w Tarnowie (koncesjonariusz Tow. Naucz. Szk. Śr. i Wyż.) oraz w Nowym Sączu. Obydwa gimnazja są rozwojowe i w roku szkolnym bieżącym posiadają tylko klasy pierwsze.

Po ustaleniu pracy na b. rok szkolny w Wydziale Szkolnictwa Średniego Kuratorium pp. Wizytatorzy rozpoczęli zwykle inspekcje, dokonywane na początku roku szkolnego, a mające na celu ustalenie programu pracy szkół na rok bieżący oraz stwierdzenie stanu organizacji zakładów. Inspekcje te mają być zakończone do połowy października.

Ostateczne zamknięcie zapisów do liceów ogólnokształcących pozwala stwierdzić, że reforma ustrojowa, wprowadzająca podział szkoły średniej na gimnazjum i liceum, znalazła potwierdzenie w aspiracjach młodzieży. Absolwenci gimnazjów bynajmniej nie poszli po linii najmniejszego oporu t. zn. bynajmniej nie okazali dążności do pozostania we własnym zakładzie bez względu na jego typ (wydział licealny), lecz masowo opuścili dotychczasowe szkoły swoje i, idąc za głosem powołania, podążyli w kierunku szkolnictwa zawodowego, względnie w kierunku odpowiadających im wydziałów liceów ogólnokształcących. W szczególności zanotować wypada mocny pęd młodzieży ku liceum matematyczno-fizycznym oraz przyrodniczym, czego w starym gimnazjum ośmioklasowym nie dało się obserwować, natomiast bardzo mały stan liczebny nielicznych liceów klasycznych.

W drugiej połowie września rozpoczęły się doroczne egzaminy dla eksternistów w Krakowie, Radomiu, Częstochowie i Tarnowie, zarówno w zakresie maturalnym, jak i w zakresie 6-ciu klas dawnego gimnazjum.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Stan realizacji nowego ustroju w szkolnictwie zawodowym naszego Okręgu z nowym rokiem szkolnym bieżącym przedstawia się ciekawie. Jeżeli zważymy, że rok ten jest nie szóstym rokiem

wprowadzenia ustawy w życie, lecz dopiero trzecim — gdyż w naszym dziale rozpoczęto tę akcję dopiero po szkolnictwie ogólnokształcącym — to wyniki osiągnięte w ciągu dwóch lat trzeba uznać za wysoce dodatnie. Mianowicie nowy ustrój został wprowadzony z dniem 1 września b. r. aż w 65%, — czyli, że już 2/3 szkół mamy w nowym ustroju, a tylko 1/3 (34.3%) pozostało na razie w starym typie organizacyjnym.

Szczegółowo przedstawia się ta sprawa następująco:

1) szkół technicznych oraz rzemieślniczych męskich i żeńskich przeorganizowano 19, otwarto nowych 10, razem 29, w czym prywatnych tylko 9, tj. 27%; pozostaje więc w starym ustroju prywatnych jeszcze duży procent, bo aż 73%!

2) szkoły gospodarcze tylko prywatne przeszły na nowy ustrój w liczbie 5, nowe zaś otwarte zostały w liczbie 12. Jest zatem razem 17 nowego typu, 4 starego.

3) w szkolnictwie handlowym obydwie istniejące szkoły handlowe państwowe i aż 18 prywatnych szkół, razem 20 — stało się kupieckimi szkołami nowego typu, co wraz z świeżo otwartymi 12 szkołami daje w sumie 32 zakłady w nowym a 5 jeszcze w starym ustroju.

4) w rolniczym szkolnictwie tylko jedenastomiesięczne ludowe szkoły samorządowe uległy reorganizacji. Jest więc 14 w nowym, a 6 w starym ustroju, w którym jeszcze narazie pozostały państwowe dwuzimowe i prywatne szkoły jedenastomiesięczne.

Ogółem nowy ustrój — 92 szkół
stary ustrój — 48 szkół.

Z powyższego zestawienia widać, że najszybciej przeszły szkoły handlowe. Ociągają się zaś prywatne rzemieślnicze. Należy jednak mieć nadzieję, że w przeciągu bieżącego roku szkolnego zostaną usunięte przeszkody tamujące reorganizację szkolnictwa rzemieślniczego. W innych działach zawodowego szkolnictwa nie ma żadnych przeszkód i oczekujemy rychłego postępu naszej akcji, o ile zostaną usunięte trudności w zaopatrzeniu tych zakładów w lokale, odpowiadające potrzebom programowym, pomoce naukowe, pracownice i urządzenia techniczne.

Drugą interesującą kwestią jest **wzrost frekwencji młodzieży** w szkolnictwie zawodowym.

Objaw ten przybrał w tym roku rozmiary tak gwałtownego napływu, że szkoły nasze nie mogą sprostać niezwykłemu zapotrzebowaniu lokali i kredytów potrzebnych na otwarcie nowych oddziałów. Ale już rok szkolny, który właśnie zakończyliśmy, przedstawia interesujący obraz silnego wzrostu frekwencji. Gdy bowiem w roku 1935/36 mieliśmy w Okręgu 13.171 młodzieży w szkołach zawodowych technicznych, rzemieślniczych, gospodarczych i rolniczych, to w r. 1936/37 było 16.224 t. j. o 3.053 więcej. Przyrost zatem o 23% z górą.

W szczegółach przedstawia się ta rzecz następująco:

1) w szkolnictwie technicznym wzmogła się

frekwencja z 1.638 w r. 1935/36 do 1.841 w r. 1936/37 — więc o 18.5%;

2) w szkolnictwie rzemieślniczym męskim z 2.098 w r. 1935/36 — do 2.662 w r. 1936/37 — więc o 26.8%;

3) w szkolnictwie zawodowym żeńskim z liczby 3.219 w r. 1935/36 do 4.375 w r. 1936/37 — przyrost o 36%;

4) w gospodarczym z liczby 586 w r. 1935/36 do 662 w r. 1936/37 — przyrost o blisko 13%;

5) w handlowym z liczby 4.554 w r. 1935/36 do 5.489 w r. 1936/37 — przyrost o 24%;

6) w rolniczym z liczby 892 w r. 1935/36 do 1.020 w r. 1936/37 — przyrost o 14.3%;

7) w artystycznym zmalała z liczby 184 w r. 1935/36 do 175 w r. 1936/37 — ubytek o 5%.

Jak z powyższego zestawienia widać, największe wzmoczenie napływu młodzieży przejawiało się w żeńskim szkolnictwie zawodowym (głównie rzemieślniczym), najsłabsze w rolniczym i gospodarczym żeńskim. Natomiast w jednym tylko wypadku zaznaczył się niewielki spadek, tj. w szkole sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie.

Wreszcie musimy z radością powitać tegoroczny run na szkoły dokształcające zawodowe. Run ten spowodowany został wzmocnionym napływem młodzieży do majstrów i do zakładów fabrycznych, warsztatów kolejowych i t. p. Objaw niezawodnie świadczący o poprawie koniunktury gospodarczej, skoro warsztaty pracy potrzebują zwiększonej ilości pracowników, których potrafią zatrudnić. Tak silnego napływu nie spodziewaliśmy się jeszcze, chociaż już rok ubiegły sygnalizował poprawę. Podczas gdy w roku 1935/36 było w Okręgu 14.739 młodzieży dokształcającej, cyfra ta w r. 1936/37 wzrosła do 15.619 t. j. o 1.880 więcej, czyli o 6%. Rok teraz rozpoczęty wykaże niewątpliwie o wiele większy procent przyrostu, gdyż z inspekcyjnych raportów dowiadujemy się o tak nadzwyczajnym nadmiarze zgłoszeń do klas pierwszych w większych ośrodkach przemysłowych, że trzeba by podwoić a nawet potroić ilość oddziałów. Ze względu na konieczność uzyskania dodatkowych kredytów stwarza ten stan kłopotliwą sytuację dla Skarbu Państwa i dla gmin, które uczestniczą w kosztach utrzymania szkół dokształcających. Ale jest objawem wysoce radosnym jako wskaźnik podwyżki stanu zatrudnienia w rzemiośle, co oczywiście wiąże się z ożywieniem koniunktury gospodarczej.

Pojawiły się programy nauki dla szkół dokształcających zawodowych, dla metalowców, dla rzemiosł drzewnych i dla krawczyń. Broszury te nabywać można w Państw. Wydawnictwie Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21. Nowy plan godzin i program nauki wchodzi w życie z dniem 1 września 1937 tylko w klasach pierwszych szkół dokształcających zawodowych specjalnych, dla metalowców, rzemiosł drzewnych i dla krawczyń. Nauka w pozostałych klasach i w innych szkołach

specjalnych doksztalających oraz w ogólnozawodowych doksztalających na razie odbywać się będą według dotychczasowych programów.

W dniach 11, 12 i 13 października b. r. odbyła się konferencja dla nauczycieli szkół przysposobienia rolniczego w Wojniczu, a 15, 16 i 17 października b. r. konferencja dla nauczycieli przysposobienia gospodyń wiejskich w Radzicach. W konferencjach wzięli udział kierownicy (czki) szkół oraz po dwie siły nauczycielskie.

Tematem konferencji było omówienie prowadzenia nauki w dostosowaniu do nowych programów.

Wydział powiatowy w Myślenicach przystąpił do organizowania górskiej szkoły rolniczej męskiej

na gruntach zapisanych na ten cel przez ś. p. Andrzeja Średniawskiego, rolnika z powiatu myślenickiego.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie na wezwanie Ministerstwa W. R. i O. P. przystąpiła w pierwszych dniach września b. r. do organizowania nowego liceum, mianowicie telekomunikacyjnego, które ma kształcić pracowników technicznych dla obsługi urządzeń telefonów i telegrafów. Będzie to czwarte liceum zawodowe w Krakowie obok mechanicznego, budowlanego i wodno-melioracyjnego, a powstaje w szybkim tempie wskutek starań zainteresowanego resortu ze względu na potrzebę dostarczania tego rodzaju techników w życiu gospodarczym naszego państwa.

Wykaz dzieł nabytych

przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską O. S. K. w czasie od dnia
1 lipca 1937 r. do dnia 1 września 1937 r.

Dobrowolski Antoni B.: Męczennicy polarni. 1937.

Döring W. O. Główne kierunki nowoczesnej psychologii. Tłumaczył z niemieckiego Stefan Dąbrowski. 1937.

Eddington Arthur: Nauka na nowych drogach. Przełożył Szczepan Szczeniowski. 1937.

Gąsiorowska Natalia: Górnictwo i hutnictwo w Polsce. 1937.

Kulczycki Aleksander: Pedagogika „wolnego czasu” a dom, szkoła i społeczeństwo (Z cyklu: Konieczność odbudowania karność w szkole). 1937.

Kulpa Jan: Czytanka i lektura w szkole powszechnej. 1937.

Kwiatkowski Z. Białas St.: Kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych. Zbiór przepisów w zakresie administracji szkolnictwa. Tom I. 1937.

Liskowicz Zbigniew: Środowisko domowe. 1937.

Meinecke Friedrich: Die Entstehung des Historismus. 1936.

Ministerstwo W. R. i O. P.: Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia. Teren, budynki, sprzęty. 1937.

Pestalozza August: Aufgabe der geschichtlichen Darstellung der Pädagogik. 1917.

Schneider Paul: Kulturgeschichte und Bildungsge-

schichte. Ein Beitrag zur Strukturtheorie des historischen Gegenstandes. 1930.

Schwarz Jan: Atlas rozwoju fizycznego i psychicznego. 1937.

Zeszyt 1: Dziedziczność i środowisko

Zeszyt 2: Rozwój fizyczny

Zeszyt 3: Rozwój psychiczny

Zeszyt 4: Anomalie rozwojowe, choroby i zgony.

Staniszewski Wacław: Duszpasterstwo w szkole powszechnej. 1937.

Strzeszewski Czesław: Handel zagraniczny Królestwa kongresowego 1815—1830. 1937.

Teslar J.: Marszałek Edward Śmigły Rydz. 1937.

Tołwiński Tadeusz: Urbanistyka. Tom I. Budowa miasta w przeszłości. 1934.

Uzdanska Rena: Trudności w nauce czytania i pisanie. 1937.

Wysylewski Stanisław: Na Śląsku Opolskim. 1937.

Wiejscy działacze społeczni. Tom I. Życiorysy włościan. 1937.

Wittlinowa Halina: Atlas szkolnictwa wyższego. Prace referatu statystycznego Min. W. R. i O. P. pod redakcją Dra M. Falskiego. 1937.

Woydyno Władysław: Estetyka w szkole handlowej. 1937.

Yokau A. Gerald: Ulepszanie zadawania szkolnego. Przełożyła Irena Wierzykawska. 1937.

Wykaz czasopism

prenumerowanych przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską O. S. K. w roku 1937.

Czasopisma ogólne: Nowa Książka. — Przegląd Powszechny. — Przegląd Współczesny.

Czasopisma literackie: Marchoń. — Pamiętnik Literacki. — Pion. — Polonista. — Prosto z Mostu. — Ruch Literacki. — Wiadomości Literackie. — Życie Literackie.

Czasopisma pedagogiczne: Chowanna. — Gimnazjum. — Głos Nauczycielski. — Kultura i Wychowanie. — Kwartalnik Pedagogiczny. — Kwartalnik Psychologiczny. — Miesięcznik Pedagogiczny. — Muzeum. — Oświata i Wychowanie. — Polskie Archi-

wum Psychologii. — Praca Oświatowa. — Praca Szkolna. — Przegląd Oświatowy. — Przegląd Pedagogiczny. — Przyjaciel Szkoły. — Rodzina i Dziecko. — Ruch Pedagogiczny. — Szkoła. — Szkoła Specjalna. — Zrąb. — Życie Dziecka.

Czasopisma z zakresu bibliotekarstwa: Bibliotekarz. — Przegląd Biblioteczny.

Czasopisma historyczne: Kwartalnik Historyczny. — Niepodległość. — Polityka Narodów. — Reformacja w Polsce. — Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne.

Czasopisma przyrodniczo-geograficzne: Czasopismo Geograficzne. — Czasopismo Przyrodnicze. — Morze. — Przyroda i Technika. — Ziemia.

Czasopisma filozoficzne: Kwartalnik Filozoficzny.

Czasopisma z zakresu wychowania fizycznego: Wychowanie fizyczne.

Czasopisma z zakresu filologii klasycznej: Kwartalnik Klasyczny. — Philologische Wochenschrift.

Czasopisma neofilologiczne: Neofilolog...

Czasopisma z dziejów Śląska: Zarianie...

Czasopisma zagraniczne: Die Erziehung. — Vergangenheit und Gegenwart. — Zeitschrift für Pädagogische Psychologie. — Neue Jahrbücher für Wissenschaft und Jugendbildung. — Zeitschrift für Geopolitik. — Internationale Zeitschrift für Erziehungswissenschaft. — School And Society. — Bulletin du Bureau Internationale d'Education.

UWAGA: Z czasopism korzystać można jedynie na miejscu w bibliotece. — Do domu i na prowincję nie wypożyczają się.

Skrzynka informacyjna.

Przewodnik Literacki i Naukowy 1933—1935. Kontynuacja „Książki w bibliotece”. Praca zbiorowa pod redakcją Wandy Dąbrowskiej. Warszawa 1937. Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Z zasiłkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Str. XVI + 503. — Cena zł 9.50.

Obok prac poświęconych krytyce literackiej i naukowej niezbędne są wydawnictwa poświęcone rzeczowej informacji, ułatwiające zorientowania się w świecie książki i świadomy wybór pożądaney lektury.

Pracę tego typu podjęła Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich, wydając przed trzema laty pod tytułem „Książka w Bibliotece” podstawowy katalog rozumowany, omawiający 4.660 książek ze wszystkich działów piśmiennictwa i doprowadzony do początków 1933 r.

Kontynuacją jego jest świeżo wydany przez tę samą instytucję i utrzymany w tym samym charakterze „Przewodnik Literacki i Naukowy” obszerny tom, obejmujący powyżej 500 stron i uwzględniający wydawnictwa z trzynastu lat 1933—1935.

Opracowany przez fachowe siły bibliotekarskie przy częściowym udziale sił pedagogicznych i literackich, a w zakresie literatury naukowej przejrany jeszcze dodatkowo przez specjalistów, **Przewodnik** omawia ponad 2.000 książek, podanych w układzie działowym wg. międzynarodowego systemu klasyfikacji dziesiętnej. Każdy dział poprzedzają objaśnienia i uwagi, a zamieszczone na wstępie zwięzłe wskazówki pouczają „jak korzystać z Przewodnika”.

Każda pozycja Przewodnika zawiera dokładny opis bibliograficzny książki wraz z ceną, podaje treść względnie temat książki, poruszone w niej zagadnienia i sposób ich ujęcia, zaznaczając stopień trudności książki, jej praktyczną przydatność dla osób na danym poziomie wykształcenia ogólnego bądź czytania.

Cennym i zasadniczego znaczenia składnikiem treści Przewodnika są bardzo starannie i celowo opracowane skorowidze, nie tylko imienne (autorów, tłumaczy, ilustratorów), lecz przede wszystkim rzeczowe, ułatwiające szybkie odszukanie interesującego nas tematu, przedmiotu, zagadnienia czy osoby. Na specjalne podkreślenie zasługuje precyzyjnie opracowany skorowidz literatury pięknej, zestawiający ją wg. różnorodnych punktów zainteresowania czytelników, wg. typu (np. powieści biograficzne, historyczne z podziałem na epoki, fantastyczne i t. p.), wg. języka oryginału (np. literatura angielska, francuska, niemiecka i t. p.), wg. terenu akcji (np. na tle Warszawy, Huculszczyzny, Chin, Wysp egzotycznych itp.), wg. środowiska (np. chłopci, młodzież akademicka, lotnicy itp.), wg. zagadnienia (np. honor i obowiązki, małżeństwo-problemy, zagadnienia społeczne, etyczne itp.). — Skorowidz ten stanowi wybitnie wartościowe źródło pomocy zwłaszcza w pracy informacyjnej i doradczej bibliotekarza, a jednocześnie interesujący przyczynek dla badaczy literatury pięknej i uwzględniających w niej tematów i motywów.

Wydawnictwo, utrzymane na poziomie najcenniejszych publikacji tego typu, jest cennym i praktycznym informatorem i przewodnikiem po współczesnej literaturze pięknej i naukowej. Przeznaczone przede wszystkim dla bibliotek publicznych ogólnokształcących oraz innych — z wyjątkiem naukowych — oddać może również poważne usługi nauczycielstwu, wychowawcom, oświatowcom, księgarzom, a także szerokiemu ogółowi publiczności interesującej się książką.